



Wakacyjne pielgrzymowanie

W wakacje na polskich drogach można spotkać grupy ludzi z różnych miast i części kraju zmierzające do wspólnego celu, czyli na Jasną Górę. Dlaczego ludzie pielgrzymują do Częstochowy? Co się tam odbywa? Jaki jest cel pielgrzymek? Dane statystyczne pokazują, że w sierpniu, na Jasną Górę przychodzi ponad 40 pielgrzymek, liczących łącznie około 250 tysięcy wiernych. 15 sierpnia w sanktuarium maryjnym odbywają się obchody święta Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny gromadzące nie tylko rzesze pielgrzymów, ale także największe osobistości Kościoła. I chociaż fakt ten jest doskonale znany większości z nas, to rzadko zastanawiamy się, kiedy w zasadzie narodził się zwyczaj wędrowania do miejsc kultu. Źródła historyczne tymczasem jednoznacznie wskazują, że powstał on w chwili ukształtowania się chrześcijaństwa. Z dużą dozą pewności możemy dziś stwierdzić, że pielgrzymowanie było jedną z najczęściej podejmowanych pozaekonomicznych (niezwiązanych z handlem, czy wymianą dóbr) wędrowek towarzyszącą człowiekowi od zarania dziejów. Jednym z głównych celów ich wędrowki



jest właśnie Jasna Góra. Jest to jedno z najważniejszych miejsc w Polsce kultu maryjnego, ponieważ znajduje się tam ikona Najświętszej Maryi Niepokalanie Poczętej, przez większość nazywana cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej. Zatem ludzie pielgrzymują na Jasną Górę, aby modlić się do Maryi i prosić ją o łaski, uzdrowienie, pomoc, wsparcie – każdy z pielgrzymów przychodzi tutaj z osobistą intencją i z różnych powodów. Droga na Jasną Górę jest jakby drogą

w głąb. Każdego dnia możesz poznać siebie, bo chociaż wiele planujemy i wiele jesteśmy w stanie przewidzieć to większość tego, co nas spotyka jest pełnym zaskoczeniem. W tym odkrywaniu można dostrzec wiele rzeczy, ale jedną z najpiękniejszych i najistotniejszych jest to, że zauważasz, że z dobrymi ludźmi nigdy nie zostajesz sam. Z pewnością można powiedzieć, że uczy ona pokory oraz tego, że człowiek potrzebuje drugiego człowieka, szczególnie w czasie

pielgrzymki, i bardzo cieszą sytuacje, gdy ludzie spotkani na naszej drodze robią wszystko po to, żeby szło się lepiej.

Potęga wiary

Bez względu na to, że na przestrzeni lat Kościół nie zawsze podchodził do kwestii pielgrzymowania z pełną aprobatą, to wyprawy do miejsc powszechnie uważanych za święte, obroniły się przed zawirowaniami historycznymi i przetrwały do dziś. W pierwszych trzech wiekach naszej ery Kościół w obawie przed szerzeniem się praktyk pogańskich odnosił się do wędrowek z ogromną zachowawczością. Nie zmienia to jednak faktu, że w okresie tym doszło do rozwoju pobożnych nawiedzeń grobów męczenników, które z czasem stały się fundamentem wotywnego pielgrzymowania. Po upływie kilkudziesięciu lat pojawił się także zwyczaj wędrowania do ośrodków, w których umieszczone były relikwie świętych. Według wiernych, odwiedzenie takich miejsc gwarantowało doświadczenie szczególnych łask, u podstaw których leżało bliskie obcowanie ze świętymi.

dokończenie na str.2

AK AUTO LLC

Sprzedż samochodów
Całkowita blacharka
samochodowa
Naprawy ogólne
Szyby do samochodów

Telefon (860)827-0095
 Cell (860)490-3158
 Fax (860)225-7005
 akauto71@gmail.com

71 South Street
New Britain, CT

AK Auto

WŁAŚCICIEL
ANDRZEJ KASICA

OWENS, SCHINE & NICOLA, P.C.

Usługi prawne od 1928

Konsultacja sprawy BEZPŁATNA
Ponad 20 lat doświadczenia

OBRAŻENIA CIAŁA
 Wypadki samochodowe
 Upadki i poślizgnięcia
 Pogryzienie przez psa

ODSZKODOWANIA PRACOWNICZE
"DUI"

KUPNO I SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

PRAWO RODZINNE
 Rozwody
 Opieka nad dzieckiem
 Alimenty
 Mediacje
 Ostatnia wola Testamentu

LISA PYTERAK MAINOLFI
 Adwokat - Mówię po polsku

799 Silver Ln, Trumbull, CT 06611
 (203) 375 0600

17 Lenox Place, New Britain, CT 06050
 (860) 356 7774

Wakacyjne pielgrzymowanie

dokończenie ze str. 1

Rozwój ruchów pielgrzymkowych na przestrzeni wieków

Pielgrzymowanie w wierze katolickiej uważane jest za jeden z przejawów pobożności. Nie oznacza to jednak, że kościół nakłada na wiernych taki obowiązek, jak na przykład ma to miejsce w islamie. W pierwotnej literaturze religijnej możemy znaleźć szereg przykładów

pielgrzymowania sięgający odległych wieków i początków chrześcijaństwa:

- Za pierwszą pielgrzymkę uważa się pielgrzymkę Abrahama z Ur chaldejskiego do miejsca wskazanego mu przez Boga. Wędrówka Ojca wszystkich wierzących uznawana jest do dziś za wzór pątnictwa.
- Czterdziestoletnie wędrowanie po pustyni Izraelitów, którzy wyszli z Egiptu do Ziemi Obiecanej.
- Pielgrzymka dwunastoletniego Jezusa do Jerozolimy na święto

Paschy.

- Pielgrzymki do Palestyny związane z męką Pańską oraz okresem dzieciństwa i działalności Chrystusa – rozwinęły się na masową skalę po ustaniu prześladowań chrześcijan w Cesarstwie Rzymskim.
- Około VII wieku nowym kierunkiem pielgrzymowania stał się Rzym. Pątnicy chcieli w ten sposób uczcić męczeńską śmierć Piotra i Pawła, odwiedzić znajdujące się tam groby świętych oraz zbliżyć się do relikwii. W Rzymie stacjonował także papież uważany za następcę świętego Piotra.

Dodajmy, że do rozwoju Rzymu, jako ośrodka pielgrzymowania znacznie przyczyniło się zainaugurowanie w 1300 roku lat jubileuszowych, obchodzonych początkowo co 50, a później co 25 lat w dniu urodzin Chrystusa. Około 1390 roku rozwinął się także zwyczaj jubileuszy męki



POLSKI SKLEP MEBLOWY STAN Furniture LLC

*Jadalnie * Sypialnie * Biura * Przedpokoje
*Meble dziecięce * Wersalki * Narożniki*



Kanapy * Fotele *

Krzesła *

Krzesła barowe *

European solutions
for
*Super Living
Experience!*



call (860) 817-6225 (860) 229 - 0879

email: superliving@sbcglobal.net

Godziny otwarcia

Wtorek - Piątek.
10:00am do 5:00pm

Sobota i niedziela.
10:00am do 2:00pm

**59 High St.,
New Britain**

Pańskiej niosący dodatkowe łaski i odpusty. Z czasem, ze względu na trudy związane z dotarciem do stolicy chrześcijaństwa, zwyczaj ten przeniósł się na lokalne parafie i krajowe sanktuaria. Sukcesywnie kształtowały się w tym okresie również inne szlaki pielgrzymkowe. Drugi etap to pielgrzymowanie do ośrodków, gdzie czczono jej obrazy, lub miejsc, w których miały miejsce objawienia Maryi i związane z nimi cuda. Warto zaznaczyć, że na przestrzeni lat pielgrzymowaniu nie przeszkodziły nawet tragiczne wydarzenia historyczne, takie jak wojny, czy katastrofy. Z danych archiwalnych dowiadujemy się na przykład, że w Polsce podczas okupacji, każdego roku wyruszała na Jasną Górę Pielgrzymka Warszawska złożona z około 100 osób.

Nie tylko Jasna Góra

Obecnie miejscami najczęściej odwiedzanymi przez wiernych są sanktuaria Maryjne. Do najbardziej popularnych z nich możemy zaliczyć:

- **Sanktuarium na Jasnej Górze w Częstochowie** – główne centrum pielgrzymkowe naszego kraju. Obok Fatimy, Lourdes i Guadalupe wymieniane jest jako jedno z najważniejszych sanktuariów Maryjnych na świecie. Pielgrzymki na Jasną Górę organizuje blisko 80% parafii w Polsce. Z kolei 5% wszystkich pątników stanowią wierni zza granicy.
- **Sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej** – łączy kult Męki Pańskiej z kultem Maryjnym,

skupionym wokół cudownego obrazu. W 1602 roku, w kilka lat po wybudowaniu, zyskało miano sanktuarium międzynarodowego. Co roku przybywa do niego około milion pątników.

- **Sanktuarium w Niepokalanowie** – łączy kult męczennika Maksymiliana Kolbe z kultem Maryi Niepokalanej. Każdego roku do Niepokalanowa przybywa nawet 800 tysięcy wiernych. Szczególną rangę sanktuarium zyskało po beatyfikacji i kanonizacji Maksymiliana Kolbe mających miejsce odpowiednio w 1971 i 1982 roku. Pielgrzymi pokonują zazwyczaj trasę ze Zduńskiej Woli (miejsce narodzin męczennika), przez Niepokalanów (miejsce krzewienia wiary), do Oświęcimia, w którym ojciec Maksymilian Kolbe poniósł śmierć.

• **Sanktuarium na Górze Świętej Anny** – łączy kult Maryjny z kultem Męki Pańskiej. Co rok przybywa tu około 400 tysięcy pielgrzymów. Pamiętajmy, że jest to miejsce z namiastką czynnika patriotycznego i narodowego – na Górze Świętej Anny toczono były walki podczas powstań śląskich.

• **Sanktuarium w Licheniu** – fundamentem do powstania ośrodka religijnego były objawienia maryjne z 1813 roku, a do rozwoju kultu przyczynił się cudowny obraz Matki Boskiej Bolesnej Królowej Polski. Do Lichenia każdego roku podążają 2 miliony pielgrzymów.

Źródła: www.swietymarek.com, Alicja Nowacka "Przeżycia pielgrzymy"

Caritas Diecezji Rzeszowskiej z pomocą uchodźcom ukraińskim

Od pierwszego dnia wojny na Ukrainie Caritas Diecezji Rzeszowskiej aktywnie wspiera obywateli Ukrainy – zarówno tych, którzy pozostali w swojej Ojczyźnie, jak również tych, którzy jako uchodźcy schronili się w Polsce.

Dla tej instytucji charytatywnej w pierwszych tygodniach wojny przekazana została część środków zebranych przez Polonię stanu Connecticut na pomoc uchodźcom ukraińskim w Polsce.

Wojna na Ukrainie niestety nie skończyła się i nadal pochłania ofiary, również ludność cywilną. Nadal występuje zapotrzebowanie na pomoc, natomiast zdecydowanie zmniejszyło się rzeczowe wsparcie, które w pierwszych tygodniach wojny docierało do Polski z różnych zakątków świata.

Przebywając w swoich rodzinnych stronach na Podkarpaciu odwiedziłem Ks. Piotra Potyrała – dyrektora Caritas Diecezji Rzeszowskiej.



Kazimierz Kochanowicz: Na wstępie chciałbym sięgnąć pamięcią wstecz i zapytać się jak wyglądały pierwsze dni pomocy uchodźcom wojennym z terenu Ukrainy?

Ks. Piotr Potyrała: Mimo, że pracuję w Caritas od 9 lat i organizowałem pomoc przy wielu trudnych sytuacjach i dużych katastrofach (jak np. powódź) – to jednak nic nie da się porównać z tym, co działo się od dnia wybuchu wojny na Ukrainie. Przez pierwsze tygodnie – w Caritas Diecezji Rzeszowskiej pracowaliśmy dosłownie 7 dni w tygodniu – od świtu do nocy. Trzeba było organizować pobyt dla masowo przybywających uchodźców, wspierać ośrodki przyjmujące Ukraińców, kierować transportami pomocy rzeczowej, tworzyć punkt natychmiastowej pomocy kryzysowej, pomagać rodzinom przyjmującym Ukraińców. Gdy jednego wieczoru policzyłem, ile odbyłem rozmów na telefonie komórkowym – okazało się, że było ich 164 w ciągu jednego dnia. A do tego – trzeba by jeszcze dodać telefon stacjonarny.

Jako Caritas i jako Kościół robiliśmy wszystko, aby tym biednym ludziom pomóc. Przecież to był czas zimy, na zewnątrz panował mróz, a wiedzieliśmy, że na granicy czekają tysiące ludzi. Wysyłaliśmy tam pomoc żywnościową. Podobnie na dworcu PKP w Rzeszowie. Mimo że tam dyżury pełnili inni wolontariusze – to gdy tylko otrzymywaliśmy sygnał, że nie ma tam ciepłych posiłków – natychmiast zamawiałem ciepłą, pożywną zupę i wysyłałem ją.

W naszym Ośrodku w Myczkowcach (w Bieszczadach) – już w pierwszy dzień wojny przyjęliśmy uchodźców. Wkrótce – otworzyliśmy dla nich również drugi Ośrodek Caritas w Budach Głogowskich k. Rzeszowa. Przyjmowaliśmy także osoby niepełnosprawne z Ukrainy. Wspieraliśmy inne ośrodki kościelne na terenie Diecezji Rzeszowskiej, a także parafie, które przyjęły obywateli Ukrainy.

W centrali rzeszowskiej Caritas bardzo szybko utworzyliśmy punkt pomocy kryzysowej, który – obok dworca w Przemyślu – stał się najbardziej obleganym przez Ukraińców miejscem pomocy w województwie podkarpackim. Każdego dnia przybywało tam kilkaset

uchodźców i wszyscy otrzymywali pomoc.

K. K.: Czy pomoc ta dotyczyła mieszkańców Ukrainy, którzy przekroczyli granicę Polski w Medyce czy była/jest otwarta również dla mieszkańców pozostałych na terenie Ukrainy?

Ks. Piotr Potyrała: Niedługo po wybuchu wojny rozszerzyliśmy naszą pomoc poza granice Polski. Przystąpiliśmy do wysyłania transportów z pomocą humanitarną na Ukrainę, przekazując tam żywność, lekarstwa, środki czystości, artykuły higieniczne, ubrania. Do tej pory wysłaliśmy już ponad 150 takich transportów. Zapotrzebowanie w tym względzie jest bardzo duże, ciągle trafiają do nas prośby. Pomagamy także finansowo, wspierając tzw. wewnętrznych uchodźców, czyli tych, którzy pozostali na Ukrainie, ale nie mogą przebywać w swoich domach. Są zmuszeni do życia w innych rejonach Ukrainy. My im pomagamy i rzeczowo i finansowo.

K. K.: Czy poza pomocą Ukraińcom w Polsce organizowana jest również pomoc tam na miejscu, za wschodnią granicą? Czy Ksiądz ma kontakty z organizacjami ukraińskimi?

Ks. Piotr Potyrała: Tak, współpracujemy z Caritas na Ukrainie, ale również ze świeckimi organizacjami oraz wieloma duszpasterzami. Ma to duże znaczenie, ponieważ daje to pewność, że pomoc trafia tam, gdzie powinna trafić. Za pośrednictwem naszych ukraińskich przyjaciół – przesyłane przez nas dary są przekazywane dalej – tam, gdzie potrzeby są największe.

K. K.: Przypuszczam, że w pierwszych tygodniach wojny rosyjsko-ukraińskiej pracownicy Caritas mieli bardzo dużo pracy. Na pewno duże znaczenie miała pomoc dla osób oczekujących na przekroczenie polsko-ukraińskiej granicy, a także dla tych, którzy przebywali na dworcach PKP w Przemyślu i Rzeszowie. Jak sobie radzili pracownicy i wolontariusze?

Ks. Piotr Potyrała: Wspomniałem już, jak wyglądała moja codzienność w pierwszych tygodniach wojny. Ale nie tylko moja! Wszyscy pracownicy czuli, że sytuacja jest wyjątkowa. Nie

trzeba było ich mobilizować, ale sami mówili: „Zostaniemy po godzinach, aby obsługiwać Ukraińców”; „Przyjdziemy w sobotę”. Trudno byłoby nam podjąć temu wyzwaniu, gdyby nie pomoc wolontariuszek w naszym punkcie pomocy kryzysowej w Caritas w Rzeszowie. Od samego początku wojny do chwili obecnej te wolontariuszki przychodzą i wspaniale wspierają nas w niesieniu pomocy, obsługując przychodzących do Caritas uchodźców. Taką pomoc organizowaliśmy nie tylko w centrali Caritas w Rzeszowie, ale również we wszystkich naszych lokalnych ośrodkach. W pomoc włączali się wolontariusze Parafialnych Zespołów Caritas, a także uczniowie zrzeszeni w Szkolnych Kołach Caritas, organizując zbiórki rzeczowe i pieniężne.

K. K.: Czy Ks. Piotr mógłby mi zdradzić jak były rozdysponowane dary rzeczowe i pieniądze napływające z różnych krajów, między innymi z USA?

Ks. Piotr Potyrała: Jestem bardzo wdzięczny przyjaciołom z USA – a wśród nich Polonii stanu Connecticut za tak szybką reakcję i przekazanie 9.216 dolarów na rzecz pomocy ofiarom wojny na Ukrainie. Miało to wielkie znaczenie, ponieważ tę pomoc otrzymaliśmy wtedy, gdy była ona tak bardzo potrzebna! Oczywiście, trafiały do nas także dary rzeczowe z różnych rejonów Europy. Było dużo wpłat indywidualnych. Dzięki temu wsparciu – zorganizowaliśmy pomoc na tak dużą skalę. Na same lekarstwa dla ofiar wojny wydaliśmy ponad 100.000 zł! A przecież pomoc rzeczową trzeba by liczyć w setkach ton produktów! Dzięki pomocy finansowej z USA – zakupiliśmy żywność, środki chemii gospodarczej, artykuły higieniczne. Większość tych produktów przekazaliśmy uchodźcom przebywającym w Polsce, ale również były one wysyłane na Ukrainę.

Obecnie w naszym Ośrodku Caritas w Myczkowcach – wraz z polskimi dziećmi – przebywają dzieci z Ukrainy na wakacyjnych koloniach. Jesienią planujemy zorganizować tam rehabilitację medyczną dla obywateli Ukrainy.

K. K.: W maju tego roku Caritas Diecezji Rzeszowskiej obchodził 30 lat swojej działalności. Jak by Ksiądz

podsumował ten piękny jubileusz?

Ks. Piotr Potyrała: To była okazja do podziękowania Panu Bogu i tak wielu ludziom, którzy są związani z Caritas Diecezji Rzeszowskiej. To ludzie Caritas tworzą nasze ośrodki dla osób niepełnosprawnych, obłożnie chorych, seniorów, dzieci, bezdomnych, bezrobotnych. Dziękowaliśmy pracownikom, wolontariuszom, darczyńcom – i prosiliśmy o to, abyśmy wspólnie tworzyli rodzinę Caritas. A patrząc w przyszłość – chcemy działać profesjonalnie, ale równocześnie pamiętamy, że Caritas to coś więcej niż tylko instytucja niosąca pomoc. Caritas – to świadectwo Ewangelii, wiary w Jezusa i płynąca stąd troska o każdego człowieka, który jest w potrzebie. Chcemy wkrótce uruchomić kolejne placówki dla osób chorych i niepełnosprawnych.

K. K.: Jakie inne akcje charytatywne prowadzi Caritas Diecezji Rzeszowskiej?

Ks. Piotr Potyrała: Caritas Diecezji Rzeszowskiej pomaga zawsze, gdy ludzie zmagają się z trudnymi sytuacjami. Gdy komuś spali się dom albo powódź zabierze mu dorobek życia – Caritas Diecezji Rzeszowskiej natychmiast pomaga finansowo. Gdy trzeba pomóc w sfinansowaniu drogiej operacji albo rehabilitacji – czynimy to. Gdy wiemy, że komuś brakuje pieniędzy na opłacenie rachunków albo wykupienie lekarstw – przekazujemy wsparcie. Pomagamy bezdomnym, bezrobotnym. Organizujemy duże akcje pomocy z okazji św. Mikołaja, Świąt Bożego Narodzenia, Wielkanocy... Ale pomagamy przecież przez cały rok.

Jeżeli ktoś chce się dołączyć do grona darczyńców Caritas Diecezji Rzeszowskiej poniżej podaję numer konta dolarowego:

IBAN: PL 06 1020 4391 0000 6502 0159 7384

SWIFT: BPKOPLPW

Nazwa Banku: **PKO Bank Polski S.A.**

Z całego serca dziękuję wszystkim, którzy wspierają Caritas Diecezji Rzeszowskiej – modlitwą lub finansowo. Dziękuję moim Rodakom z USA, którzy okazują dobre serce i pomagają nam nieść pomoc najbardziej potrzebującym. Bóg zapłać!

W oczach polskiego amerykańskiego nastolatka In the eyes of a Polish-American Teen



Autobiographia: **Julia Karwacka** kończy w tym roku liceum. Razem ze swoją rodziną mieszka w Fairfield CT. Wolne chwile spędza na czytaniu wierszy i książek. Próbuje też swoich umiejętności jako pisarka. Stara się też być na bieżąco z polityką, wydarzeniami społecznymi i nowinkami w dziedzinie kultury i sztuki. Bardzo ważne są dla niej korzenie, z których się wywodzi czyli ojczyzna dziadków i rodziców - Polska. Uczęszczała do Szkoły Kultury i Języka Polskiego im. św. Jana Pawła II w Bridgeport CT. Przez wiele lat działała czynnie w harcerstwie, obecnie prowadzi drużynę harcerek. Z wielką pasją i zaangażowaniem od najmłodszych lat tańczy w Zespole Pieśni i Tańca „Polanie”. Jesienią planuje rozpocząć studia na uniwersytecie. Celem poniższych artykułów będzie uświadamianie i przekazywanie młodej generacji istoty i wagi oraz niewątpliwie uroków wychowania się w rodzinie polskiej na terenie USA. Ważne jest, żeby młodzież zrozumiała, że oto nadchodzi czas, kiedy ich głos będzie słyszalny. Należy to dobrze wykorzystać. Bogactwo dwóch kultur, które spotykają się w tego rodzaju domach niesie ze sobą ogromny potencjał opowiedzenia o pięknie i głębi naszej polskiej kultury. Ameryka to kraj emigrantów. Młode pokolenie stanie się niebawem nierozłączną częścią tego społeczeństwa. Najważniejsze, aby połączyć te dwa głosy Polaków i Amerykanów - taki rodowód mają w sercach dzisiejsi młodzi ludzie wychodzący z domów polskich emigrantów. Julia Karwacka zaprasza na cykl tekstów, które ma nadzieję otworzą nową, ciekawą perspektywę dla wszystkich młodych czytelników.

Autobiography: Julia Karwacki is 18 years old, a senior in highschool and lives in Fairfield, CT with her family. Julia loves to write, read poetry and books and loves to learn about current events happening in the world. She is involved within the Polish community such as completing Polish school, leads Polish Harcerstwo, and is a dedicated member of Polish Folk Dancing "Polanie". Her passion is to encourage young teens to find an interest in reading and writing. Julia plans to go to university starting this fall. She hopes kids understand the significance of furthering education so that the young generation can understand the importance of knowing what's going on in the world, especially in the lens of our unique Polish-American culture and heritage. She believes that young kids are the future, and that we should contribute to that legacy as Young Polish teens living in the United States. She invites you to further explore her work in writing, in the hopes to open a new perspective for young readers.

Nowy rozdział w moim życiu / The next chapter as a college student

Over the past year, I've questioned what or how my life would change when I get to college. The last year of highschool was one I was looking forward to. I celebrated my eighteenth birthday, went to Prom, participated in traditional senior activities such as, battle of the houses, senior assassin, senior pranks, which ultimately lead to the most awaited event of my highschool years, graduation.

Graduation felt as if the world moved slow but fast at the same time. The quick and jittery day of rehearsal had everyone in awe. As we sat together joking about the actual moment when we would get on the stage, whether we'd fall down the stairs or even stressing that it would rain later that afternoon delaying or even canceling the ceremony. We were filled with a lot of emotion, thoughts and wonders not just for the main ceremony in the evening but also the realization that this is it. We have finally made it to this moment, a moment we would remember for the rest of our lives. All of the years we endured in highschool, whether it be the pandemic, the aftermath of coming back to school, numerous tragedies that happened in our community or even the country that resulted in many discussions with fellow peers and teachers that could not be avoided. I've learned new passions and interests, looking back on the experiences I made during my high school career. Taking electives such as journalism, or literature of well-being where we focus on the developmental stages of young adulthood and how we are put out into the world in a holistic manner taught in a non-judgemental way. Having open discussions about the community we live in, especially with many stereotypes of the character of our town, schools and people which sparked most of our conversations. We also learned about putting ourselves first, participating in weekly rewirements to embrace and boost our happiness including meditation, social engagement, spreading kindness and devoting our time in savoring or gratifying the little moments. These lessons I've learned from what is now my favorite class I've taken in highschool has stuck by me especially on the day of graduation. While sitting in my chair that evening, listening to our class valedictorian and a great friend of mine give her triumphant and impactful speech, I remembered

to savor that moment and many other little moments throughout the ceremony. I thought of my family sitting rows behind me, watching me getting up on the stage, shaking my headmaster's hand and finally receiving the piece of paper that I worked for my whole life slipped in its little blue case. In that moment, my childhood and highschool life began to mesh, and I couldn't be prouder of who I had become, and proving to my family and myself that through countless acts of devotion, I could finally say, "I graduated highschool."

And now as I prepare myself for college, moving into my Boston home in less than 40 days, I am continuously prioritizing making moments like these. Do as many spontaneous things to highlight this summer. Spending time with my family because I know it will be both a painful day for them and myself when I pack up my room and leave home. My time now is

to deeply connect with my favorite humans. Ones that I couldn't live without, they are considered my forever people. Lastly, I have embedded time to stay true to my heritage, the Polish tradition. Never losing sight no matter how far away I am from home because through these years of self-growth and surrounding myself with culture, family and new lessons, I have found the comfort of knowing I'll be okay as much as I will miss the daily shenanigans in my Polish household and community. It is now the time that I "make my moment" or as everyone has told me again and again, "These are the best years in your life, college life." And now, as a once upon a time Fairfield girl, who has lived in a cultural setting like mine embarks on this nervous and exciting new chapter in my life, I will remember to fill it with joy, many acts of gratitude and of course strong determination to seek my own interpretation of a happy life, filled with my personal acts of success and goals.





Poznaj naszego
najnowszego pracownika,
Daniela Pawilcza
Daniel mówi po polsku,
a on może ci pomóc
przy zakupie
wszystkich naszych
pojazdów!

Zadzwoń dziś
(203) 878-7401
470 Boston Post Road
Milford, CT 06460

Zły kredyt? Bez obaw,
Daniel może pomóc!

**500 \$ zniżki na
kupon na wymianę**

KONFERENCJA O PYSZE

Część 2

Góra jest obrazem wywyższenia, króluje nad krajobrazem i tak jak mówiliśmy wcześniej człowiek pyszny będzie zawsze chciał górować nad innymi. Ale nie jest to jedyny symbol tego grzechu.

Drugi symbol grzechu jest trudniejszy do wyłapania, bardziej subtelny i przebiegły. Jest nim symbol doliny. Pycha jako dolina, od samej nazwy polega na ciągłym dołowaniu siebie, ciągłym wmawianiu, że jest się niczym, zerem, najgorszym, niekochanym, niechcianym, tylko po to, żeby u innych wzbudzić współczucie, nasycić się ich troską, usłyszeć, że nie jest się najgorszym. To żebranie o pochwałę w oczach ludzi, zabieganie o ich względy, tarzanie się w błocie własnej marności i niedoskonałości po to, żeby zwrócić na siebie czyjąś uwagę, żeby ktoś się nami zainteresował, podniósł nas, przytulił. Jak widzimy pycha bije zawsze po skrajnościach, nie ma w niej tak zwanego złotego środka, tej równowagi, jaką daje człowiekowi pokora. W pysze jest tak, że albo jest się najlepszym, albo najgorszym, albo na szczycie, albo na dnie, ale w środku zawsze jest człowiek ze swoim pragnieniem miłości. To pragnienie miłości jest niezdrowe i zbudowane nie na Bogu i szacunku wobec drugiego człowieka, lecz na własnym egoizmie. Ludzie pyszni to ludzie głęboko nieszczęśliwi i poranieni, pragną bowiem być kochani, lecz nie rozumieją czym jest prawdziwa miłość. Myślą, że polega ona tylko i wyłącznie na ciągłym braniu, bez dawania w zamian, że im się należy, lecz oni sami nic nie muszą, że inni powinni się wysilać a oni tylko korzystać. Zachowują się tak jakby chcieli komuś wyrwać kawałek chleba, a wystarczyło by o niego poprosić.

Pycha nie dotyczy jednak tylko określonych osób. Nie jest jak rzadka odmiana jakiejś choroby, która atakuje tylko nielicznych, lecz dotyka wszystkich ludzi i nie da się z niej do końca wyleczyć. Każdy z nas jest pyszny, jeden bardziej, drugi mniej, lecz nikt nie jest wolny od tego grzechu. Mówi się, że pycha umiera ostatnia, długo po tym jak umrze człowiek. Wszystkie nasze grzechy mają za swoje podłoże właśnie pychę, bo czymże jest grzech jeśli nie tym, że my wiemy najlepiej, co dla nas jest dobre, że Bóg nie ma racji? Za każdym razem, gdy patrzymy tylko na siebie, na nasze własne dobro, gdy nie obchodzą nas inni, gdy gardzimy Bogiem, wpadamy w pułapkę pychy. Za każdym razem, gdy przestajemy patrzeć na siebie w pełnej prawdzie o nas samych, również o naszych słabościach i grzechach, gdy wymazujemy z naszego życia to co słabe, niedoskonałe, a podkreślamy własną perfekcję i nieskazitelność, pycha niczym chwast zaczyna wyrastać w naszym sercu i zatruwać relację z Bogiem i drugim człowiekiem. Choroba pychy, podobnie jak inne choroby, posiada kilka stopni rozwoju. Rozróżniamy 4 stopnie pychy:

PRZESADNE SKUPIANIE SIĘ NA SOBIE, na swoich talentach bądź

wadach. Człowiek pyszny ma najczęściej przed oczyma siebie samego. Nie potrafi uwolnić się od tego obrazu, zapatrzony w siebie nie widzi innych, nie słyszy ich głosu. Ucieka przed ludźmi, trudno jest mu się znaleźć w towarzystwie. Siedzi w domu i rozmyśla, oglądając telewizor czy słuchając muzyki. Innym rodzajem zbyt wielkiego skupienia się na sobie jest szumne zachowanie w towarzystwie. Taki człowiek dużo mówi, próbując uczynić z siebie centrum zainteresowania i punkt odniesienia.

WYOLBRZYMIANIE BĄDŹ POMNIEJSZANIE SWOICH ZALET I WAD. Człowiek pyszny skupiony jest na swoich plusach i minusach, którym buduje złoty ołtarz i pisze święte księgi mitów na ich temat. Zachowanie takie prowadzi do fałszywego obrazu siebie i innych. Człowiek na tym szczeblu pychy zaciera granicę między prawdą a fikcją, bajką a rzeczywistością. Takiego człowieka rozpoznajemy szybko. Potrafi opowiadać godzinami, jak wiele dokonał, gdzie on to nie był i jak wiele od niego zależy. Potrafi snuć piękne marzenia o sobie jako głównym bohaterze.

STAN, W KTÓRYM CZŁOWIEK ZACZYNA DOPASOWYWAĆ ŚWIAT DO WŁASNEGO FAŁSZYWEGO EGO. Na tym poziomie pychy człowiek myśli, że jest jedynym punktem odniesienia i perspektywą dla wszystkich i wszystkiego. Z takim człowiekiem naprawdę trudno żyć. Nic mu nie pasuje, wszystkim poprawia i ciągle doradza. Wciąż jest niezadowolony i denerwuje się na innych, którzy są na tyle odważni, by myśleć i czuć inaczej. Pycha w tym stopniu zaawansowania czyni człowieka niezdatnym do życia w grupie przyjaciół, klasie czy jakiegokolwiek innej wspólnoty. Człowiek taki myśli, że jest samowystarczalny i daje to odczuć innym.

LEKCEWAŻENIE PANA BOGA, SIEBIE I INNYCH. Znamy takich ludzi. Z nikim się nie liczą. Myślą, że są najważniejsi. Są o władnięcy pychą, aż do takiego stopnia, że nie potrafią właściwie kochać. Są raczej ludźmi nieszczęśliwymi. Wciąż walczą z Bogiem, by Mu dorównać. Walczą z najbliższymi w rodzinie i z przyjaciółmi, by być od nich lepszym. Takim ludziom brak cierpliwości, uprzejmości, często zazdroścą innym, brak im również taktu. Wciąż zabiegają o to, by im się jak najlepiej powodziło. Nie są skłonni do głębszej refleksji nad swoim życiem i zachowaniem. Nie potrafią zaufać i z trudnością przychodzi im przebaczenie. Łatwo oskarżają innych przy równoczesnym usprawiedliwianiu własnej osoby. Wciąż potrzebują czegoś, co mogłoby zaspokoić ich niezdrowe ego, ich niezdrową ambicję.

Mówiliśmy ostatnio o tym, że pycha jest jak choroba, wirus który przenika do naszego serca i rozkłada nas od wewnątrz, niszczy nasz obraz Boga, drugiego człowieka i przede wszystkim siebie nasz własny obraz. Ukazaliśmy cztery stopnie jej

rozwoju, teraz trzeba się skupić na walce z nią. Tak jak większość chorób pycha nie jest nieuleczalna. Da się z niej wyleczyć, nigdy do końca oczywiście. Nie da się sobie powiedzieć, że już nigdy nie zgrzeszę pychą, że nigdy nie będę się wywyższał, że już nie poniżę nikogo, że zawsze będę rezygnował z siebie i swoich racji, że nigdy nie powiem: ja wiem lepiej. Dopóki żyjemy jesteśmy narażeni na działanie pychy i zawsze będziemy kuszeni, by poddać się jej działaniu. Są jednak pewne środki, które skutecznie hamują rozwój pychy, zwalczając jej negatywne działanie w naszym życiu. Najlepszym lekarstwem na pychę jest pokora, która jest jej całkowitym przeciwieństwem. O pokorze napiszę osobną konferencję, gdyż jest to zagadnienie, nad którym trzeba się głębiej zastanowić.

Ważne w walce z pychą jest właściwe kształtowanie obrazu samego siebie. Obraz ten nie może być zbyttno przejawiony lub przyćmienny, musi być odpowiednio wyostrojony, by można na nim było zobaczyć wszystkie kolory i detale, nie tylko te jasne, lecz również te ciemne. Trzeba w życiu pamiętać o tym, że nie jesteśmy skazani tylko na sukces, lecz także na porażkę, że może nam się przytrafić upadek, że nie zawsze będziemy wygrywać, nie znajdziemy na wszystko odpowiedzi i nie zawsze racją będzie po naszej stronie. Pycha jest jak pył w naszych oczach, powoduje, że nie widzimy dobrze rzeczywistości, że nie postrzegamy jej w pełnej prawdzie, tylko w jednym wymiarze, albo idealnym, albo beznadziejnym i do tego wymiaru dostosowujemy nasze patrzenie. Dlatego jesteśmy albo najlepsi, albo najgorsi. Tymczasem potrzeba kształtować prawdziwy obraz Pana Boga, siebie samego i ludzi, z którymi przyszło nam żyć. Jak się to robi? Najpierw należy dobrze i dokładnie umyć sobie oczy. Dzięki temu będziemy widzieć lepiej siebie i innych, swe zachowanie, swą postawę i swe nastawienie do świata, do bliskich, znajomych. Zaczynaj zatem od spojrzenia na siebie z dystansem, spójrz na siebie tak, jakbyś oglądał siebie oczami drugiego człowieka. Nie myśl co mam zrobić żeby zmienić świat, ale **co mam zrobić żeby zmienić siebie**. Pozbądź się manieri oceniania innych. Nie mów: *on jest dobry lub zły*, ale jego uczynek – *ten lub ten - nosi znamiona dobrego lub złego*. Czyli oceniaj postępowanie, nie człowieka. Jeśli ktoś czegoś nie wykonał, nie możemy mówić *że jest do niczego*, bo nie znamy motywów jego działania, lub jego braku. Jeśli coś się dzieje źle zawsze pytaj - *dłaczego?* Pycha podpowiada nam – *wydam wyrok, wydam swoją ocenę*, zaś pokora mówi - *nie nam oceniać ludzi*. Staraj się patrzeć na otaczający świat z pewnej perspektywy, perspektywy przyczynowo - skutkowej, warto zrozumieć dlaczego ktoś podejmował takie nie inne decyzje. Pamiętaj: **lepiej zawsze usprawiedliwiać niż potępiać!**

Druga sprawa: nie staraj się za wszelką

cenę błyszczeć, być na świeczniku, w centrum uwagi, nie szukaj oczu wiecznie wpatrzonych w ciebie i podziwiających twoją osobę. Pamiętaj, co mówił Pan Jezus: ostatni będą pierwszymi (Mt 20, 16). Wiesz doskonale, że na tym żeruje pycha, ona stale potrzebuje ludzkiego podziwu lub frustracji, żeby pompować cię jak balon i wznosić nad innych. Tymczasem nie jesteś nad innymi, lecz jesteś jak inni. Tak samo jak inni się mylisz, czegoś nie wiesz, o czymś zapomnisz i coś przeoczysz. To, że schylisz czasem głowę czy rozłożysz ręce w geście bezradności nie oznacza, że jesteś gorszy. Przyznanie się do porażki jest nieraz cenniejsze niż przyznanie się do zwycięstwa. Nasze upadki i niepewności pokazują nam, że czegoś nam brak, lecz jak my to przeżywamy? Czy zgadzamy się na to, czy złościmy i frustrujemy, bo powinniśmy zawsze ze wszystkim sobie radzić? Rozumiejąc to znajdziesz siłę do zaakceptowania własnej słabości, lecz będziesz również rozumiał ją u innych i przestaniesz ich oceniać jako gorszych czy głupszych. Pokora stoi w szeregu, pycha wybiega przed szereg, lecz nie dostrzega, że biegnie wprost w ramiona śmierci.

Nie traktuj siebie śmiertelnie poważnie, nie udawaj że jesteś bardzo mądry, że wiesz wszystko najlepiej. Nikt z nas nie jest chodzącym komputerem lub żywą Encyklopedią PWN. Uśmiechaj się do siebie, uśmiechaj się do innych, nie szukaj winnych, ale analizuj – gdzie jest problem, co ja sam mogę zmienić, w sobie, w swoim otoczeniu, na co mam wpływ? Pytaj się innych, swoich najbliższych, przyjaciół o to, jaki jesteś, jakie są twoje dobre i złe cechy, które widzą, co powinieneś zmienić w swoim postępowaniu, czy byłeś wdzięczny za wszystko, co dla ciebie zrobili, czy potrafiłeś przeprosić, gdy ich skrzywdziłeś? Inni widzą często to, czego my nie widzimy, lecz często boją się nam o tym powiedzieć, widząc jak się zachowujemy czy reagujemy. Nie bój się ich o to spytać. Nie obruszaj się też od razu z tego powodu, że ktoś sobie z ciebie zażartuje, że powie ci trudne słowo, że cię nie doceni, nie podziękuję, przejdzie obok tego, co zrobiłeś. Mając dystans jako tarczę, będziesz umiał wyjść zwycięsko z takiej sytuacji. Pamiętaj, że nawet jeśli drugi człowiek nie widzi, Pan Bóg widzi zawsze i doceni twój trud i staranie. Ciesz się z tego, a nie szukaj tylko uznania w oczach człowieka, który być może tu cie pochwali, a za twoimi plecami wyśmiewa i skrytykuje.

Oprócz tych ludzkich sposobów walki z pychą są jeszcze środki duchowe. Bardzo ważnym jest codzienny rachunek sumienia. Pozwala on dostrzec w naszym postępowaniu to, co było dobre, ale również złe, niedoskonałe, stawia nas przed Bogiem w całej prawdzie o nas samych. Kilka minut wieczorem, które są skutecznym antybiotykiem na naszą pychę, gdyż uzmysławiają nam naszą prawdziwą kondycję przed Bogiem, drugim człowiekiem i sobą samym. Praktykuj również rozmyślanie nad swoim życiem, nie bój się analizować swoje postępowanie, zadawać sobie trudnych pytań i szukać na nie odpowiedzi. Dobrze do tego używać Biblii i w świetle życia Jezusa konfrontować swoje życie. Rozważanie takie powinno się zakończyć modlitwą, by nie zatrzymać się tylko na suchej medytacji i by Bóg dał siłę do konkretnego zmagania się ze słabością. O spowiedzi chyba wspominać nie muszę, gdyż jest rzeczą oczywistą, że grzech pychy najskuteczniej umiera w konfesjonale, gdzie stajemy o sobie najpełniej w prawdzie i w pokorze błagamy Boga o miłosierdzie. Trzeba także prosić o dar pokory i najlepiej w tym celu modlić się za wstawiennictwem Matki Bożej, ponieważ to właśnie ona jest jej doskonałym wzorem. Mam nadzieję, że możliwości obrony przed pychą, wiele broni Bóg daje nam do walki z nią. Miejmy tylko ochotę i odwagę do zmagania się o prawdziwy, Boży obraz nas samych.

o. Marcin Cuiierz OSPPE

Maria Nowak Byrne, M.D., F.A.C.S

Laryngolog, Chirurg Głowy i Szyi

mówi po polsku
przyjmuje
dzieci i dorosłych

Southern New England Ear, Nose, Throat and
Facial Plastic Surgery Group, LLP
(Head & Neck Tumor)

schorzenia i nowotwory
głowy i szyi
tarczycy
alergia i zatoki
migdały
struny głosowe
chrupanie
choroby uszów i badanie słuchu
aparaty słuchowe
usuwa skazy i narosty skóry

One Long Wharf Dr Suite 302
New Haven, CT 06511
Tel.: (203) 777 - 1932

497 Main Street
Ansonia, CT 06401
Tel.: (203) 734 - 9291

299 Washington Ave.
Hamden, CT 06518
Tel.: (203) 288 - 3288

PORADNIK DLA KAŻDEGO

samo życie

w opr. Zofii Więciorkowskiej

Siatka na krety – czy warto w nią zainwestować? Inne sposoby walki z kretami w ogrodzie

Krety przez to, że żerują głęboko w ziemi, są sprawcami wielu szkód zauważalnych na działkach czy trawnikach. Efektem ich pracy są nieestetyczne kopce uformowane w miejscach hodowli pięknych okazów roślin. Niestety, nie jest łatwo pozbyć się tych ssaków z ogrodu. Te niewielkie, osiagające do 20 cm długości stworzenia potrafią w jedną noc wykopać aż 20 metrów tuneli!



Poznaj domowe sposoby na kreta w ogrodzie.

Jak wygląda kret?

Kret to niewielkie stworzenie, osiagające maksymalnie 20 cm długości. Ssak ten ma lekko podłużne ciało pokryte ciemnoszarym lub czarnym i aksamitnym futerkiem. Rozpoznać go można także po charakterystycznym różowym pyszczku. Zwierzę wyróżnia się także dużymi (w stosunku do korpusu i głowy) łapami, które nie tylko przypominają łopaty, ale też służą do tego, co one, czyli do kopania. Ponadto na dłoniach tego osobnika można dostrzec podłużne, twarde i mocne paznokcie, dzięki którym kret jest w stanie drażyć długie i głębokie tunele.

Oczy i uszy kreta są praktycznie niewidoczne. Ale nie znaczy to, że zwierzę pozbawione jest wzroku i słuchu. Często spotkać się można ze stwierdzeniem, że kret jest ślepy, nie jest to jednak do końca prawda. To stworzenie ma mikroskopijne oczy, które mają ok. 1 mm. Dzięki nim osobnik może reagować na różne natężenie światła oraz rozpoznawać ruch. Słaby wzrok nie jest żadną ujmą. Kret ma za to mocno wyostrzone zmysły słuchu i węchu. Zwierzę jest też bardzo wrażliwe na dotyk.

Jak żyje i czym żywi się kret w ogrodzie?

Zdarza się, że niektórzy mylą kreta z karczowniczką, nornicą czy myszą. Różni się on jednak od gryzoni nie tylko wyglądem, ale i sposobem odżywiania. To stworzenie nie jest roślinożerne. Wręcz przeciwnie! Jego podstawowym pokarmem są dżdżownice oraz larwy owadów, a nawet niewielkie kręgowce. Znajduje je dzięki swoim wrażliwym receptorom słuchowym i czułym włoskom na pysku.

Kret dobrze czuje się w glebach żyznych i wilgotnych, a więc tam, gdzie z całą pewnością nie zabraknie mu pożywienia. To tam, na głębokości od 20 do nawet 50 cm wytwarza podziemne tunele, które potrafią osiągnąć nawet 1 km długości.

Krety budują swoje podziemne gniazda z trawy lub mchu. To tam znajduje się również potocznie nazywana „spizarnia” tych zwierząt. Osobniki te gromadzą w niej żywy pokarm, który są w stanie skutecznie unieruchomić. Ssaki te potrafią magazynować w swoich skrytkach zapasy jedzenia na całą zimę.

Ciąża samic kreta trwa niecały miesiąc, a dokładnie 28 dni i występuje przeważnie raz w roku, wiosną. Po tym okresie rodzą się nagie osobniki w ilości od 2 do 7 egzemplarzy. Młode zostają pod opieką matki przez ok. 4/5 tygodni po urodzeniu, następnie samica wypędza je z gniazda, a zdane na siebie „dzieci” drażą własne podziemne korytarze.

Kret osiąga dojrzałość płciową w 10-12 miesiącu życia. Zwierzę nie zapada w sen zimowy, dzięki temu przez cały rok jest w stanie bardzo aktywnie żyć. Jest też stworzeniem ruchliwym, sprytnym i szybkim. Długość życia kreta to przeważnie 2-4 lata.

Krety są samotnikami (wyjątkiem jest wiosenny okres rui), jednak przy każdym kolejnym spotkaniu z przedstawicielem tego samego gatunku, zwierzęta wykazują się agresją. Kret, mimo tego, że niszczy plony wykopując w glebie i w trawnikach rowy, może być też bardzo pożyteczny w ogrodzie. Zwierzę to zjada owady, które zagrażają roślinom, a oprócz tego napowietrza i spulchnia ziemię.



Jak rozpoznać, które zwierzę zadomowiło się w ogrodzie: kret czy nornica?

Sposoby na pozbycie się kreta z ogrodu

Metod walki z kretem jest wiele. Jednak, aby przyniosły one zamierzone rezultaty musisz mieć pewność, że wspomniane kopce i tunele to efekt żerowania tego konkretnego szkodnika. Wielu ogrodników uważa, że domowe sposoby walki z tymi szkodnikami nie są wystarczające. Jednak, żeby to stwierdzić, powinno się spróbować wszystkich możliwych metod. **Jedną z nich jest samodzielne budowanie pułapek.** Ponieważ krety są bardzo wrażliwe na dźwięki i drgania, dobrym pomysłem będzie wbicie w ziemię patyka z zawieszoną puszką po napoju. Poruszający się na wietrze przedmiot generuje odgłosy, które są bardzo nieprzyjemne dla tych ssaków.

Dobłą i całkowicie bezinwazyjną opcją jest podlewanie kopców kreta oraz całych ogrodów **naturalnymi preparatami ziołowymi.** Wyciągi z szalwii, bazylii czy oregano w odczuciu kreta mają bardzo intensywny zapach. Potrafi on skutecznie odstraszyć te zwierzęta.

Siatka na krety – czy warto w nią zainwestować?

Właściciele ogrodów działkowych na pewno nieraz spotkali się z opinią, iż dobrym sposobem walki z kretami jest zagrodzenie przestrzeni specjalistyczną siatką. Jest to sposób nie tyle kontrowersyjny, ile nie zawsze skuteczny.

W opinii większości producentów siatek na krety przeznaczenie jest jedno skuteczne wypędzenie szkodnika. I rzeczywiście, taka siatka może okazać

się bardzo pomocna. Jest ona mocna, wykonana najczęściej z metalu lub tworzywa sztucznego. Dzięki temu przedmiot ten ma wysoką odporność na czynniki zewnętrzne, takie jak deszcz czy wiatr.

Siatkę umieszcza się w glebie na głębokości ok 10 cm. Nie zaburza ona wzrostu trawy czy roślin, jak również nie zagraża bezpieczeństwu kreta. Głównym założeniem tego produktu jest uniemożliwienie dostępu do danego terenu dla tych niewielkich stworzeń. Miejsca ogrodzone będą odporne na żerowanie kreta, ponieważ ssak nie będzie w stanie wykopać kopca w pobliżu siatki. Tym samym straty zauważalne w ogrodach będą dużo mniejsze.

Rośliny odstraszające krety

Najbardziej bezpieczną opcją walki ze szkodnikami jest **posadzenie w ogrodzie (nawet pomiędzy grządkami) kwiatów o intensywnym zapachu.** Ponieważ kret jest zwierzęciem bardzo wrażliwym na wszelkie zapachy, rośliny takie jak: czosnek, szachownica cesarska, aksambitka czy wilczomlec spowodują, że osobniki te przeniosą się w inne miejsce.

Dźwięki i wibracje

Dobrym sposobem na wypędzenie kreta z ogrodu są wspomniane już dźwięki i wibracje, które kret odczuwa nawet w bardzo głębokim tunelu. Intensywne bodźce działające na czuciowe receptory szkodnika

skutecznie zniechęcają go do przebywania w danym miejscu. Dzięki tym zjawiskom kret z pewnością uda się w inne, bardziej spokojne miejsce.

W celu wypędzenia kreta z ogrodu można użyć samodzielnie stworzonego odstraszacza (zrobionego z metalowej rury i zawieszonych na niej butelek, które uderzając o pal powodują wibracje) lub zainwestować w ultradźwiękowy sprzęt powodujący drgania.

Preparaty chemiczne a zwalczanie kreta

Jeśli uprawa ziół w ogrodzie nie przynosi oczekiwanych rezultatów, można skorzystać z preparatów chemicznych dostępnych w sklepach ogrodniczych. Są one całkowicie bezpieczne dla zwierząt, a ponieważ ich skład bazuje na olejkach eterycznych, kret odczuwa je z podwójną mocą. Środki te wlewa się do kopców lub tuneli kretów, a w efekcie ich silna woń skutecznie odstrasza szkodnika.

Żaden ogrodnik nie lubi ponosić strat w miejscach uprawy wieloletnich roślin. Jeśli powodem spustoszenia jest kret, powinno się skorzystać z naturalnych, domowych sposobów walki z tym szkodnikiem. Należy pamiętać, że ssak ten nie znosi dźwięków i ucieka od drgań, dlatego najlepszym sposobem na wypędzenie go z działki będzie zastosowanie konstrukcji powodujących wibracje. To zazwyczaj wystarcza, aby zapomnieć o nieestetycznych kopcach.

Zakład Pogrzebowy

<p>Newington Memorial Funeral Home Zakład Pogrzebowy 50 Lat Działalności 20 Bonair Avenue Newington, CT 06111 Tel. (860) 666-0600 Fax (860) 666-8377</p>	<p>Burritt Hill Funeral Home Zakład Pogrzebowy 70 Lat Działalności 332 Burrit St. New Britain, CT 06053 Tel (860) 229-9021 Fax (860) 612-0093</p>
---	--

Właścicielami jest polska rodzina, która zarządza zakładem
Mówimy po polsku!

Ciekawostki

Nieprzyjemne skutki przedawkowania suplementów witaminy D

Wymioty nudności, ból brzucha, dzwonięcie w uszach, pragnienie, biegunka, skurcze mięśni nóg oraz duża utrata wagi (12,7 kg) to objawy, z którymi do lekarza zgłosił się mężczyzna w średnim wieku. Jak się okazało, dolegliwości spowodowane były przedawkowaniem witaminy D, której przyjmowanie – wśród innych suplementów – zalecił mężczyźnie dietetyk. Przypadek opisano w British Medical Journal Case Reports.

Mężczyzna, który cierpiał na wiele schorzeń, w tym na gruźlicę kręgosłupa pochodzenia krowiego czy niezłośliwy nowotwór nerwu przedsionkowo-ślimakowego, za radą dietetyka zaczął przyjmować suplementy. Przyjmował ich ponad 20, w tym witaminę D (375 µg, dzienne zapotrzebowanie do 10 µg), K2, C, B2, B6, selen, cynk i wiele innych. Miesiąc po rozpoczęciu ich przyjmowania pojawiły się nieprzyjemne objawy, które nie ustąpiły mimo odstawienia suplementów.

Przeprowadzone badania krwi wykazały, że pacjent miał bardzo wysoki poziom wapnia oraz nieco podwyższony poziom magnezu. A poziom witaminy D był 7-krotnie wyższy, niż norma. Okazało się również, że doszło do poważnego uszkodzenia nerek.

Mężczyzna pozostał w szpitalu przez 8 dni, w tym czasie podawano mu dożylnie płyny mające oczyścić organizm oraz leczono bisfosfonianami, używanymi do obniżenia poziomu wapnia we krwi.

Dwa miesiące po wyjściu ze szpitala poziom wapnia we krwi powrócił do normy, ale poziom witaminy D pozostał wysoki. Na całym świecie mamy do czynienia z hiperwitaminozą D, objawiającą się podwyższonym poziomem witaminy D3 w serum, piszą autorzy raportu. Najbardziej narażone na hiperwitaminozę są kobiety, dzieci oraz osoby po zabiegach chirurgicznych.

Odpowiedni poziom witaminy D można zapewnić sobie dietą, spożywając grzyby czy tłuste ryby, dzięki ekspozycji na Słońce oraz za pomocą suplementów. Przedawkowanie witaminy D, jak widać, może mieć nieprzyjemne, długotrwałe skutki. Jako, że poziom witaminy D spada powoli – o połowę w ciągu mniej więcej 2 miesięcy – objawy zatrucia mogą utrzymywać się przez długi czas. A są one bardzo zróżnicowane i w dużej mierze spowodowane podwyższonym poziomem wapnia. Wśród objawów hiperwitaminozy D znajdziemy problemy z nerkami, wysokie ciśnienie, bóle brzucha, pocenie się, apatię, psychozę, sztywność stawów czy głuchotę.

Wiele z objawów jest jeszcze nie do końca rozpoznanych, gdyż hiperwitaminozę D wciąż zdarza się rzadko, jednak liczba jej przypadków rośnie.

Z wiekiem mężczyźni tracą chromosom Y. To może powodować choroby serca i zgon

Gdy mężczyźni się starzeją, tracą nie tylko włosy czy masę mięśniową, ale również chromosomy Y. Ich utrata wiąże się zaś z licznymi chorobami i większym ryzykiem zgonu. Dotychczas jednak dowody na związek pomiędzy oboma zjawiskami opierały się na poszlakach. Teraz naukowcy poinformowali, że samce myszy, którym usunięto chromosomy Y, umierały wcześniej, prawdopodobnie dlatego, że ich serca stawały się mniej elastyczne.

Chromosom Y, który determinuje płeć męską, zawiera zaledwie 78 genów. To 15-krotnie mniej niż chromosom X. I być może z powodu tych niewielkich rozmiarów nie zawsze jest przekazywany dalej podczas podziału komórkowego. Komórki mogą przeżyć i dzielić się bez chromosomu Y, ale mężczyźni którzy go tracą, są bardziej podatni na choroby serca, nowotwory, chorobę Alzheimera i inne schorzenia związane z wiekiem. A traci go wielu mężczyzn wraz z wiekiem. Analizy krwi wykazały, że chromosom Y brakuje przynajmniej w niektórych leukocytach u 40% mężczyzn w wieku 70 lat i u 57% mężczyzn 93-letnich. U niektórych badanych w aż 80% komórek stwierdzano brak chromosomu Y. Być może to utrata chromosomu Y tłumaczy, dlaczego mężczyźni zwykle żyją krócej od kobiet.

Kenneth Walsh i jego koledzy z University of Wirginia postanowili sprawdzić, czy rzeczywiście istnieje zależność pomiędzy brakiem chromosomu Y a stanem zdrowia i długością życia. Naukowcy wykonali przeszczepy szpiku kostnego u 38 samców myszy. Najpierw jednak komórki szpiku poddali edycji genetycznej, w wyniku której chromosom Y został usunięty z od 49 do 81 procent leukocytów biorców. Grupę kontrolną stanowiło 37 samców, którym również przeszczepiono szpik, ale nie usuwano z niego chromosomu.

Manipulacja genetyczna, jakiej poddano szpik myszy, nie wyeliminowała chromosomu Y z komórek serca zwierząt. Jednak makrofagi, które są wytwarzane w szpiku kostnym przedostają się do serca. Naukowcy odkryli, że wiele z makrofagów pozbawionych chromosomu Y stymulowało komórki serca do tworzenia tkanki łącznej. Niewykluczone, że podobny mechanizm zachodzi też u ludzi.

Walsh i jego zespół przeanalizowali bowiem dane ponad 15 000 mężczyzn pochodzące z wielkiej bazy danych UK Biobank. Okazało się, że mężczyźni, którzy utracili chromosom Y z co najmniej 40% leukocytów byli narażeni na o 31% większe ryzyko zgonu z powodu chorób układu krążenia, niż mężczyźni, którzy nie doświadczyli tak dużej straty.

Druga kobieta w dziejach zdobyła Medal Fieldsa

Ukraińska Maryna Wiazowska jest drugą w historii kobietą, która otrzymała Medal Fieldsa. To odpowiednik Nagrody Nobla dla matematyków.



Obok Wiazowskiej tegoroczną nagrodę przyznano June'owi Hughowi z Princeton University, Jamesowi Maynardowi z University of Oxford, oraz Hugo Duminil-Copinowi z Instytut Zaawansowanych Studiów Naukowych pod Paryżem.

Wiazowska pracuje w Szwajcarskim Federalnym Instytucie Technologii w Lozannie (EPFL). Zajmuje się teorią liczb i jest najbardziej znana z prac nad problemem upakowania sfer w 8- i 24-wymiarowej przestrzeni. To niezwykle złożone zagadnienie, w ramach którego matematycy próbują odpowiedzieć na pytanie, jak upakować sfery, by były jak najbliższe siebie. W 1611 roku Johannes Kepler postulował – ale nie przedstawił na to dowodu – że w przestrzeni trójwymiarowej najwłaściwszą formą jest ułożenie sfer w piramidę. Udało się to udowodnić dopiero w 1998 roku. Jednak w przypadku przestrzeni 4- i więcej wymiarowej, niewiele wiemy o tym problemie. To olbrzymia luka w naszej wiedzy. Niemal zawstydzająca dla ludzkości, stwierdził Henry Cohn z MIT.

Ukraińska matematyczka zajęła się przestrzeniami 8- i 24-wymiarowymi, gdyż – jak tłumaczy – to szczególne wymiary, a rozwiązanie jest szczególnie eleganckie.

Wiazowska opracowała nowe techniki matematyczne, które pochodzą z teorii liczb oraz teorii symetrii w ośmiu wymiarach. Biorąc pod uwagę, jak słabo rozumiemy inne wymiary, to naprawdę cud, że Marynie udało się zrobić to tak dobrze, dodaje Cohn. Eksperci przyznają, że dzięki pracom ukraińskiej matematyczki udało się pokonać przeszkody, które na całe lata zahamowały postęp w tej dziedzinie.

Wiazowska jest absolwentką Narodowego Uniwersytetu im. Tarasa Szewczenki w Kijowie. Po uzyskaniu licencjatu kontynuowała studia na Uniwersytecie Technicznym w Kaiserslautern, a doktorat obroniła w 2013 roku na Uniwersytecie w Bonn. Trzy lata później zaakceptowała ofertę pracy na stanowisku wykładowcy w EPFL i od tej pory tam pracuje. „Maryna była wyróżniającym się naukowcem, gdy dołączyła do nas przed sześciu laty. Jednak jeszcze bardziej imponujący jest jej rozwój od tego czasu”, stwierdził prezydent EPFL Martin Vetterli. Ukrainka jest laureatką kilku innych nagród. W 2016 roku otrzymała Nagrodę Salem, w 2017 Europejską Nagrodę w Kombinatoryce czy Clay Research Award, a w roku 2019 Nagrodę Fermata. Rok później została laureatką Nagrody Europejskiego Towarzystwa Matematycznego. Teraz przyszedł czas na Medal Fieldsa.

Pierwszą kobietą nagrodzoną Medalem Fieldsa była irańska matematyczka Maryam Mirzakhani, która otrzymała go w 2014 roku. Niezwykle uzdolniona uczona zmarła trzy lata później w wieku 40 lat na raka piersi.

A.Z.

COLDWELL BANKER REALTY



Alicia Kochanowicz
Realtor

email alicia.kochanowicz@cbmoves.com

www.alicia-k.com

71 Oxford Rd, Oxford, CT 06478



Thinking About

BUYING OR SELLING
A House?

Myślisz o kupnie lub sprzedaży domu?
Proszę zadzwoń lub wyślij SMSa

cell. 203-980-2642

Oferuję profesjonalną pomoc
w kupnie i sprzedaży nieruchomości.

„(...) aby język giętki, powiedział wszystko, co pomyśli głowa (...)”

Maslow nie miał racji

Pani Zofia była żoną pana Jana przez 60 lat. Poznali się w rodzinnej wsi jako nastolatki. Przeżyli razem wojnę, wychowali trójkę chłopców. Byli dobranym małżeństwem, co nie było aż tak powszechne, tym bardziej, że na wsiach przed wojną pary często kojarzono. Kiedy zmarł pan Jan żona popadła w depresję, z której już jej się nie udało podnieść. Strata przyniosła zrozumiałe ogromny ból i poczucie samotności. Spotkałam się z psychologicznym opisem takiej sytuacji jako „ból społeczny”. Stwierdzono, że nie jest on tylko metaforą. Badaniami za pomocą rezonansu magnetycznego udowodniono, że te same obszary mózgu są aktywowane w przypadku bólu fizycznego i psychicznego. Musi być jakiś powód, dla którego zostaliśmy tak skonstruowani, że samotność czy odrzucenie odbija się tak samo w naszych głowach jak np. złamana noga.

Potrzebę bycia z innymi mamy wrodzoną, dlatego małe dzieci w pewnym momencie nie dają matce nawet skorzystać w spokoju z toalety, towarzyszą jej wszędzie. Poza tym



Hierarchia ludzkich potrzeb wg Masłowa

człowiek sam nie potrafi nic zrobić. Jedna osoba nie zbudowała rakiety ani nie odkryła DNA. Wszystkie nasze osiągnięcia, mimo że przypisujemy do nich jakieś jedno nazwisko nie są pracą indywidualną. To, że jako społeczeństwo uświadomiliśmy sobie powyższe fakty, pomieszało trochę wcześniejsze teorie psychologiczne.

Wszyscy, którzy kiedykolwiek mieli zajęcia z psychologii otarli się o tzw. piramidę Masłowa. Abraham Maslow urodził się w 1908 roku i był najstarszym z siedmiorga dzieci rosyjskich Żydów przybyłych do USA. Rodzice pragnęli,

aby syn został prawnikiem. Niestety ciągnęło go do psychologii. Niedziwne prawda - syn emigrantów z rodziny wielodzietnej i jeszcze zmuszony do studiowania jakiegoś prawa. Taka historia rozwinięłaby potencjał terapeuty chyba w każdym z nas. Tak więc Maslow został psychologiem i stał się bardzo znany jako autor hierarchii ludzkich potrzeb, których kolejność przedstawił za pomocą trójkąta (lub piramidy). Podstawę figury stanowią najważniejsze potrzeby człowieka, tutaj umiejscowił Maslow spełnienie potrzeb fizjologicznych, wyżej kolejno wymienione zostały potrzeby: bezpieczeństwa, przynależności, szacunku, a na samym wierzchołku mamy potrzebę samorealizacji. Owe samorealizacji nie osiągniemy, jeśli nie będziemy mogli spełnić potrzeb fizjologicznych, albo będzie nam brakować poczucia bezpieczeństwa. Człowiek spełniony to taki, który sobie postawi ptaszka przy każdym poziomie piramidy.

Wracając do początku naszych rozważań możemy zauważyć, że teoria Masłowa trochę jednak szwankuje. Owszem z wiecznie pustym żołądkiem rozmowa o filozofii nas raczej nie wciągnie. Jednakże zaczęto się zastanawiać czy aby dla człowieka najważniejsze nie były potrzeby społeczne (przynależność, szacunek) a nie potrzeby fizjologiczne. Piramidy Masłowa uczy się w szkołach dalej, ale

patrzy się na nią trochę krytycznie.

Wiele się w ostatnim stuleciu wydarzyło, jeśli chodzi o życie przeciętnego śmiertelnika. Praca zyskała znaczenie zależne od dóbr materialnych jakie przynosi. Przestała być wartością samą w sobie. Musi przynosić znacznie więcej niż schronienie i chleb na stół, inaczej jest określona jako nieopłacalna. Pracujemy więc dużo więcej. Cierpią na tym nasze rodziny, przyjaźnie. No a już mówiliśmy, żeby być człowiekiem spełnionym i szczęśliwym to w naszej piramidzie Masłowa powinna być zmieniona kolejność. Najpierw więzy z ludźmi, potem pełny brzuch.

Wysłuchałam kiedyś historii pewnego pracownika naukowego, który miał zaproponowany kontrakt za ogromne pieniądze. Miał jeździć przez 6 lat na pół roku do Rosji i wykładać na uniwersytecie. Długo się wahał. Stwierdził jednak, że nie brakuje mu pieniędzy, a co najważniejsze ma 7-letniego syna, z którym długo nie widziałby się w czasie wyjazdów. „Mój syn będzie miał 7 lat tylko raz” - powiedział - „Nie mogę być szczęśliwy jeśli będę tak długo daleko od rodziny”. Myślę, że słusznie zdecydował.

Niedocenywanie więzów z innymi ludźmi staje się naszą słabością. Prowadzi na dłuższą metę do niezadowolenia z życia i poczucia odosobnienia.

Rola mediów społecznościowych jest w tej kwestii trochę kontrowersyjna - nie pomagają one w utrzymaniu autentycznych więzi. Oczywiście nie we wszystkich przypadkach i nie można internetu całkowicie demonizować, posty są często jednak trochę zwodnicze.

Kończąc warto się zastanowić nad naszym poczuciem przynależności, odpowiedzieć sobie na pytanie czy jesteśmy szczęśliwi i znaleźć zależność między samorealizacją a więzią z innymi ludźmi. Jeśli nie czujecie się szczęśliwi, może pierwszy krok to zejść do sąsiada i zapytać się co słycać?

Anna Czop

A & M Chiropractic, LLC



Leczenie Nieinwazyjne

- Dyskopatii
- Bóli głowy
- Rwy kulszowej
- Zapalenia mięśni i stawów
- Urazów powypadkowych
- Urazów w pracy (Worker's compensation)
- Kontuzji o urazów sportowych
- Wad postawy u dzieci
- Bóli kręgosłupa w czasie ciąży

Lekarze wraz z personelem mówią w języku polskim

Akceptujemy większość ubezpieczeń medycznych jak również oferujemy dogodny plan płatności

860 - 398 - 5420

Dr. Anita & Dr. Maciek Kolodziejczak

160 West Street, Ste C
Cromwell, CT 06416
www.amchiro.com

Little Angels Home Care LLC

745 Osborn Road, Naugatuck CT 06770

Providing:
Elderly Care, Hourly Companion,
Live-in Caregivers, Weekends

We take long term life ins. and state cases

Reg. # HCA0000732

203-278-1436

Disallowing number Telefonica
475 439 3878

www.littleangels-homecare.com

E: littleangelshomecare48@yahoo.com



Ewa Grzymala

Nowojorska mieszanka

W opracowaniu Anety Radziejowskiej

New York Aquarium jest w końcu odnowione i pierwszy raz od czasu huraganu Sandy można obejrzeć wszystkie działy! Renowacja trwała tak długo z powodu dużych zniszczeń i braku funduszy. 64 lata temu, gdy tę interesującą, choć nie do końca funkcjonalną rotundę oddawano do użytku, uchodziła za awangardową, jednak w ciągu ostatnich lat zamieniła się w zabytek. Po renowacji ma tunel z rekinami i rybami z raf koralowych, który daje wrażenie bycia pod wodą i większe niż poprzednio akwaria. Najwyżej oceniane na świecie atrakcje tego typu ma Atlanta, w stanie Georgia, Lizbona i Singapur. Ale i NY Aquarium spełnia swoje zadanie; pokazuje podwodny świat, zachwyca, stara się chronić zagrożone wyginieciem morskie stworzenia.



Deptak i plaża w tej okolicy są o wiele spokojniejsze niż przy lunaparku. Metro F i Q ma stację w pobliżu i w dodatku jedną z najstarszych w Nowym Jorku, proszę zwrócić uwagę na jej konstrukcję. Jest też duży parking. Natomiast ciągle obowiązuje reżim rezerwowania i kupowania biletów wyłącznie przez internet, w dodatku mają one różne ceny w zależności od pory dnia.

W środy od 3:00pm – 6:00 pm: pay what you wish. Ale też trzeba dokonać przez internet rejestracji, która zaczyna się w każdy poniedziałek. Trzeba planować z wyprzedzeniem. Najbliższe terminy są

zawsze zajęte.

<https://nyaquarium.com>

The Jewish Museum wznowiło bezpłatne zwiedzanie w soboty. W odwrotności od wielu innych muzeów i galerii, zwiedzający mają dostęp do wszystkich zbiorów i wystaw, a nie jedynie do wybranych. Muzeum posiada bogatą - ponad 30 tysięcy - kolekcję dzieł sztuki z całego świata, z różnych epok, także judaica. Aktualnie wystawionych jest ponad 600 obrazów, rzeźb i wyrobów artystycznych z ich zbiorów, wiele pierwszy raz. 22 lipca zaczyna się wystawa prac,

które powstały w Nowym Jorku w ciągu trzech lat; 1962-1964. Zdjęcia, plakaty, rzeźby.

Czynne - od 11:00 am - 6:00 pm, oprócz wtorku i środy.

Bilety poza bezpłatnymi sobotami; dorośli \$18, seniorzy powyżej 65 r.ż. - \$12, dzieci i młodzież poniżej 18 lat: bezpłatnie, studenci - \$8.

Obowiązują maski i dystans socjalny.

Adres: 1109 5th Ave- to na rogu E 92nd Street.

O jedną przecznicę niżej, przy 9 E 91th Street, rosyjski konsul. W dalszym ciągu pilnowany przez NYPD, ale zdecydowanie mniejszymi siłami niż

kilka tygodni temu, gdy pierwszy raz o tym informowaliśmy. W weekendy pojawiają się tam obecnie już tylko pojedyncze osoby lub nieliczne grupy protestujących, ale najczęściej nie ma nikogo. Natomiast po drugiej stronie ulicy, w oknach Cooper Hevitt Design Museum widać olbrzymi napis PEACE NOW. W oknie innego budynku powieszono ukraińską flagę.

National Museum of Mathematics - polecane dla nastolatków i dzieci, które nie lubią matematyki i dla szczególnie w tym kierunku uzdolnionych. Kolorowo i interaktywnie.

MoMath prowadzi też serię zajęć rozwijających umiejętności oraz wykłady na temat historii matematyki i współczesnych osiągnięć tej dziedziny wiedzy. Zajęcia w muzeum i online są prowadzone dla różnych grup wiekowych, z dorosłymi włącznie.

Na ich stronie można zapisać się na bezpłatne zajęcia ćwiczące mózg. Mają też bezpłatny program Family Fridays, w którym można - rejestracja wymagana - brać udział osobiście lub online. Najbliższa taka okazja: "Domino Circles", 12 sierpnia.

Adres: 11 East 26th Street

Bilety: dorośli \$25, dzieci i seniorzy \$20, dzieci poniżej dwóch lat bezpłatnie.

Strona internetowa: momath.org

Najpierw słyhać sygnały alarmowe i ktoś mówi: a więc zaczął się atak nuklearny! Tak zaczyna się video PSA - public service announcement - zrealizowane przez NYC Emergency Management Department.

Narrator uprzedza, żeby nie pytać "jak i dlaczego", wystarczy wiedzieć, że to wielkie coś rąbnęło i postępować zgodnie z instrukcją. Ukryj się, zamknij okna, zmyj z siebie wszystkie pyły, przygotuj dokumenty i lekarstwa, czekaj na dalsze instrukcje.

Burmistrz Eric Adams broni najnowszego PSA. Twierdzi, że co prawda nie ma realnego zagrożenia atakiem nuklearnym, ale miasto musi być przygotowane na absolutnie każdą ewentualność. Rozpętała się dyskusja. Przeciwnicy mówią, że to zbyt alarmistyczny przekaz. Zwolennicy odpowiadają: pandemia powinna nas nauczyć, że zdarzenia nieprzewidywalne jednak istnieją i lepiej być przygotowanym.

Jeszcze inni czekają teraz na instrukcje na wypadek odwiedzin z kosmosu.

Przypominamy

28 lipca ostatni koncert z serii River & Blues.

O 6:00pm DJ Suzan Z.Anthony na rozgrzewkę, następnie o 6.30pm Maggie Rose.

O 7.30pm Cedric Burnside, pochodzący z Mississippi, wielokrotnie nagradzany wokalista. Zdecydowanie warte polecenia.

Battery Park został w trakcie pandemii rozbudowany i unowocześniony, więc warto obejrzeć zmiany niezależnie od koncertu.

Adres: Robert F.Wagner, Junior Park, 20 Battery Place. **Wstęp wolny.**

Dentystka

Dorota Brynda-Hansen, DDS

rozmawia po polsku

leczenie dzieci i dorosłych

AKCEPTUJEMY WIĘKSZOŚĆ UBEZPIECZEŃ

ZNIŻKA

dla pacjentów
bez ubezpieczeń



tel. 203-795-0330

Orange Dental Group

472 Boston Post Rd suite 5, Orange, CT 06477

KATERING u Edyty

Tradycyjna polska kuchnia
na wszystkie okazje!

Wesela, komunie, chrzty,
pogrzeby, urodziny, święta
i inne imprezy okolicznościowe

POLECAMY DOMOWE:

dania,
potrawy,
ciasta i torty,
swojski stół
z kielbasami,
szynkami,
boczkiem,
smalcem
i wiejskim
chlebem

EDYTA KULAK

tel: 203 224 9470

Z dostawą do domu na terenie CT



Silver Key Realty
 Anna Pruszko
 Broker
 REB.0792186

Kupno i sprzedaż nieruchomości,
 wynajem mieszkań
 Tel: (203) 906-2494

Pomoc przy zakupie domów na
 Florydzie, Arizona, Colorado, i we wszystkich stanach
Kupujący lub wynajmujący nie płaci za usługę

POLISH HELPING HANDS



15 New Britain Ave, Unionville, CT06085

Tel. 860-404-0499

Przyjdź do nas
 Jeżeli pomoc ludziom jest Twoim powołaniem

Zapewniamy bardzo dobre warunki pracy!



Godziny otwarcia:
 Poniedziałek-Sobota 6am-6pm
 Niedziela 6am-2pm

Oferujemy
 zawsze świeże pieczywo
 śniadania i lunchy
 jagodzianki i crossanty
 drożdżówki

Billy's Bakery
 billysbakery.com
 (203) 337-5349
 1385 Black Rock Tpk, Fairfield, Connecticut




Wethersfield
 BUILDING SUPPLY

1246 Berlin Turnpike, Wethersfield, CT

Składnica Materiałów Budowlanych

Kostka brukowa
 Kamień ozdoby na zewnątrz
 oraz wewnątrz domu
 Cegła
 Bloki kamienne
 Kamień kruszony
 Oraz wiele innych materiałów budowlanych w
 super promocyjnych cenach

Pytaj o właściciela Tomka

860 - 956-8831

MEDICARE FOR ALL CONNECTICUT

MEDICARE
 UBEZPIECZENIA ZDROWOTNE
 DLA SENIORÓW

BEATA RAYMOND

ZAWSZE
 BEZPŁATNE
 KONSULTACJE!

WIZYTY PO
 GODZINACH
 DOSTĘPNE

UWAGA POSIADACZCE MEDICARE! CZY WIECIE, ŻE WIELU Z WAS NADAL
 MOŻE ZAPISAĆ SIĘ ALBO ZMIEŃĆ
 POSIADANY PLAN W TRAKCIE ROKU?

LIMIT MIESIĘCZNEGO DOCHODU, ABY KWALIFIKOWAĆ SIĘ NA POMOC ZE STANU CONNECTICUT		
OMB	1 OSOBA	\$ 2,390 MIESIĄC
	MAŁŻEŃSTWO	\$ 3,220 MIESIĄC
SLMB	1 OSOBA	\$ 2,656 MIESIĄC
	MAŁŻEŃSTWO	\$ 3,525 MIESIĄC
ALMB	1 OSOBA	\$ 2,786 MIESIĄC
	MAŁŻEŃSTWO	\$ 3,754 MIESIĄC

- POMAGAMY Z ZAPISAMI NA MEDICARE
- POMAGAMY WYBRAĆ WŁAŚCIWY PLAN MEDICARE
- ANALIZA DOCHODÓW, ABY SPRAWDZIĆ CZY KWALIFIKUJESZ SIĘ NA ZAPOMOGĘ STANOWĄ, KTÓRA MOŻE PŁACIĆ ZA TWOJE MEDICARE I KOSZTY LEKARSTW
- PORADY NA PLANY FINANSOWE: IRA, 401K, ANNUITY, ROTH IRA I INNE INWESTYCJE
- ZAPISY NA "OBAMA CARE" - ACCESS HEALTH
- MEDICAID - DLA OSÓB, KTÓRE MUSZĄ BYĆ PRZYJĘTE DO DOMU STARCÓW
- UBEZPIECZENIE NA ŻYCIE

AGENCY, LLC
POLSKA AGENCJA

GODZINY PRACY BIURA:
 PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK 9:00AM - 4:00PM
 SOBOTA 9:00AM - 12:00PM (BIURO NEW BRITAIN)

(203) 699-2611

www.raymondseiorplanning.com raymondseiorplanning@gmail.com

159 BROAD STREET
 NEW BRITAIN CT 06053
 340 N MAIN STREET SUITE 5
 SOUTHTONINGTON, CT 06489



**PLH
CONSTRUCTION**
exceeding expectations

Prace budowlane to dla nas codzienność!

Dachy - Zrywanie starych, naprawa (shingle, EPDM, roll roofing).
Demolka - prace związane z rozbiórką.
Odśnieżanie - dachy, podjazdy, chodniki.

Bezpłatna wycena.

POSIADAMY LICENCJĘ I UBEZPIECZENIE

Zadzwoń lub napisz już dziś: **860-357-0773 - Hubert**
hubalider@gmail.com

Odwiedź nas na: **fb.com/plhconstructionllc**

REKOLEKCJE DLA KOBIEC

KURS *Maria Magdalena*

**23-25
WRZEŚNIA
2022**

Spójrz na siebie oczami Boga



AMERYKAŃSKA CZĘSTOCHOWA
zapisy: www.RozwijajTalenty.pl/usa



organizator: SVE Koszalin i Akademia Rozwoju Talentów www.RozwijajTalenty.pl

www.newingtonstoneandgarden.com

Newington Stone & Garden LLC
Garden Center & Landscape Supply
200 Francis Ave, Newington, CT 06111

Sadzonki krzewów, drzew i warzyw
Dekoracyjna kora (mulch) | Ozdobne kamienie
Kwiaty | Ziemia ogrodowa





(860) 666-TREE (8733) **możliwa dostawa do domu**

Problemy amerykańskiej demografii...

Amerykani są coraz bardziej aspolaryzowani, na tych gardzących tradycyjną Ameryką, dążących do nieznanego im komuny, globalnego resetu i na konserwatystów usiłujących ocalić, utrzymać konstytucyjną republikę.

Malejące notowania prezydenta Bidena (39%) powodują, że trzymająca władzę lewica przed nadchodzącymi wyborami próbuje wygenerować szereg konfliktów (zagrożenie aborcji, genderyzmu, woke, rasizm, insurekcja), które zmotywowały by jej wyborców do licznego uczestnictwa w jesiennych wyborach. Wydaje się jednak, że sprawdzi się hasło byłego

Nawet najbardziej zagubieni zauważyli, że cena benzyny wzrosła dwukrotnie, zgodnie z ekologicznym planem Bidena ograniczania wydobycia węgla, ropy i gazu. Szalejąca (najwyższa od 40 lat) inflacja pożera oszczędności i zarobki biedniejszej warstwy i uderza w biznesy klasy średniej. Giełda, która za prezydentury Trumpa zyskała \$6.9 tryl. (po polsku bilionów), za prezydentury Bidena już (przez 16 miesięcy) straciła \$11 tryl. (czyli bilionów) co uderzyło w inwestorów i ludzi odkładających na emeryturę. I to ma być flagowy program Bidena: "Build back better!", czyli jesienią zaktualizuje się hasło: "Ekonomia jest najważniejsza, głupcze!"...

Dobijający do 80-tki Biden słabo kojarzący,

nawet kiedy czyta z telepromptera, zapadający często w drzemkę, zdołał obudzić złego ducha inflacji (oficjalnie 8,6%), ceny żywności podniosły się w stosunku rocznym o 12%, przeciętne ceny wynajmowania mieszkań skoczyły o 15% (\$2,000.00 miesięcznie), giełda runęła w dół 21%. W Kalifornii cena galona benzyny (3,785 litra) wynosi między \$6,00 i \$7,00, przy przeciętnej krajowej powyżej \$5,00, ostatnio napełniłem zbiornik za \$128,00. Oblicza się, że przeciętna rodzina z powodu inflacji straci rocznie jeden miesiąc dochodu. Oficjalnie rząd Bidena za inflację, ceny paliw wina Putina, ale prawdą jest, że inflacja rozpoczęła swój marsz przed marszem Putina na Kijów. Jedynym wytłumaczeniem tej sytuacji jest konstatacja, że Biden specjalnie doprowadził do wywołania inflacji, aby obniżyć wartość dolara w związku z tworzeniem w szalonym tempie zadłużeniem, aby móc to zadłużenie spłacać...

Wydaje się, że w odwróconym schemacie Lenina lewica swoją ekonomiczną polityką sama założyła sobie zachłannie ideologiczny sznur na szyję i kopnie stołek w nadchodzących jesiennych uzupełniających wyborach. Kiedy Republikanie przejmą obydwie izby Kongresu mogą przywrócić fokus na energetyczną samowystarczalność (Trump), poskromienie inflacji, poskromienie wydętych wydatków, zabezpieczenie południowej granicy, przywrócenie prawa rodziców nad dziećmi (Biden używa tu FBI), przegonienie



genderystycznej propagandy ze szkół (drag queens) i zapobieżenie genderowej kastracji dzieci. Ach, czego można się spodziewać po trzeciej kadencji Obamy (marksistowskie medium Biden), z szefem spraw Covidowych Faucim i bioetykiem Ezekiel Emmanuel (bratem "dead fish" mer Rahm, rodzina pochodzi z Polski, ojciec był bojownikiem Irgun), który uważa, że ludziom powyżej 75 roku życia nie należy się opieka medyczna. A wszystko to aby obniżyć społeczne koszty opieki i lepiej dbać o Matkę Ziemię. Istni cyrkowcy...

Jednak tytuł tekstu mówi coś innego, więc wracam do tematu. Niewątpliwie Ameryka, która zasłynęła jako etniczny tygiel, w którym miesza się wszystkie możliwe rasy i co więcej grupy etniczne i religijne przechodzi wyraźny kryzys. W historii nie jest to coś nadzwyczajnego, kiedy następuje upadek wielkiego imperium po tym jak zapomniane i rozmyte zostały wartości, które go tworzyły. Wiadomo, że dzisiejsza Ameryka powstała na ziemi odebranej Indianom przez trzy europejskie potęgi, Anglię, Hiszpanię i Francję. Czyli rekapitulując, doszło do ogromnych ludnościowych zmian na północno amerykańskim kontynencie. Dziś bezwzględne koło zamachowe historii kolejnymi uderzeniami ponownie zmienia rasowy, religijny i etniczny obraz Ameryki, w której rej wiodły WASP, czyli praktycznie biali anglosascy protestanci. Tak zorganizowana Ameryka uratowała od niemieckiej hegemonii Europę w czasie I-szej, II wojny światowej i zimnej wojny. Po zwycięstwie stając się światowym hegemonem narzucającym światowej wymianie swoją walutę i kontrolującym cały oceaniczny i morski handel na świecie.

Nie wchodząc w szczegóły dziś mamy nieco inną sytuację z sięgającymi po światową dominację Chinami, odradzającą się Rosją i niszczoną przez wyalienowane ponadnarodowe elity Amerykę, która podlega pewnym niebezpiecznym odśrodkowym tendencjom, których celem jest jej destrukcja.

Spróbujmy zwrócić uwagę na wewnętrzną sytuację w Ameryce na dzień dzisiejszy, kładąc nacisk na jej zmieniającą się demografię, która już ma i będzie miała swoje konsekwencje. Po pierwsze, podobnie jak to zauważamy w Europie, Japonii, czy Chinach amerykańskie społeczeństwo też się starzeje. W kategorii populacji wieku od 0 do 4 lat życia między rokiem 2010 i rokiem 2020 wskaźnik zmniejszył się z 6,5% na 5,9% populacji. Natomiast wskaźnik populacji 65 i starszych zwiększył się z 13,1% do 16,9%. W 2020 r. biali (non-Hispanic) stanowili 59,7% mieszkańców Ameryki, w porównaniu z danymi z 2010 r. kiedy to stanowili 63,8% populacji (spadek o 4,1%). W tym samym czasie populacja

mieszkańców pochodzenia latynoskiego wzrosła o 2,2%, czyli osiągnęła 18,6%. Jeszcze w 1950 r. aż 90% populacji w USA stanowili biali. Każdego dnia populacja USA (ok. 333 mln mieszkańców) zwiększa się o ponad 8,000 ludzi, prawie 90% z tego przyrostu stanowią ludzie "nie-biali". Od 2011 r. rodzi się większość dzieci nie-białych (wtedy 50,4%). Dziecko rodzi się co 7 sekund, co daje ok. 12,343 urodzin dziennie. W grupie powyżej 65 roku życia zdecydowanie przeważają biali (78%). Codziennie rodzi się ok. 6,048 białych dzieci (49% wszystkich narodzin), jednocześnie dziennie umiera ok. 5,204 białych Amerykanów. Z kolei codziennie rodzi się 6,295 dzieci "nie-białych" (51% wszystkich urodzeń), a umiera jedynie 1,442, co niesamowicie wzmacnia wzrastający trend "nie-białych" mieszkańców.

Dodatkowo ok. 90% wszystkich nowych imigrantów stanowią ludzie "nie-biali". Oczywiście trudno policzyć wszystkich imigrantów, szczególnie tych co przekraczają granicę nielegalnie i nie mają kontaktu ze służbą graniczną. Wiadomo, że dziennie przybywa 2,618 legalnych imigrantów zdecydowana większość z nich to "nie-biali". Kiedy podsumujemy liczby urodzeń i śmierci osiągniemy dzienny wzrost liczby "nie-białych" Amerykanów o 7,261, oraz wzrost liczby białych jedynie o 1,053.

Ludzie "nie-biali" stanowią teraz ok. 37-40% populacji USA, co oznacza potrojenie plus ich liczby z 1965 r. (12%). Dwie najszybciej rosnące grupy to Latynosi i Azjaci. W 1965 r. Latynosi w USA liczyli ok. 9 mln, w 2013 r. liczyli już 54 mln! W tym samym czasie populacja amerykańskich Azjatów wzrosła z 2 mln, do ponad 18 mln... Wśród 50 stanów najbardziej ludna jest Kalifornia (39,5 mln), następnie Teksas (29,2 mln) i Floryda (21,5 mln). Rządzona przez Demokratów Kalifornia odnotowała jednak ostatnio poważny spadek populacji uciekającej spod socjalistycznych rządów, np. San Francisco straciło ok. 20% mieszkańców, dlatego dotąd rosnące ceny domów zaczęły tam spadać. Powodem porzucania stanu jest nie tylko trudność prowadzenia biznesów i posiadania rodziny wśród sieci narastających biurokratycznych regulacji, ale również wzrastająca przestępczość, wciskany edukacyjny genderyzm jak i szerząca się narkomania i niecywilizowane zachowania licznych bezdomnych.

Najwięcej Amerykanów przeprowadza się do rządzonej przez Republikanów stanów: Teksasu i Florydy, które mają dobrą biznesową atmosferę, jak i prawie brak covidowych obostrzeń. W ciągu dekady (2010, 2020) największy wzrost populacji odnotował Teksas, któremu przybyło aż 4,1 mln mieszkańców. Największy ubytek mieszkańców odnotował rządony przez Demokratów stan Illinois, który w ciągu dekady opuściło aż 253,000 ludzi. Rocznie populacja USA wzrasta przeciętnie o 0,6-0,7%. Największą grupę w populacji ciągle stanowią jeszcze biali: 196,8 mln (2020 r.). W ostatniej dekadzie największy wzrost odnotowali Latynosi z 50,7 mln (2010 r.), do 61,3 mln (2020 r.).

Jak widzimy z liczb biała populacja USA dość szybko się kurczy, ulega zmianie mozaika rasowa i etniczna, co w konsekwencji doprowadzi do zmiany priorytetów w amerykańskiej polityce tak wewnętrznej jak i międzynarodowej, ale to już nieco inny temat...

Jacek K. Matysiak, Kalifornia



Rembish & LaSaracina, LLC

Mecenas Prawa
w Connecticut

Kinga Kostaniak

Mówi po polsku



Sprawy cywilne

Wypadki samochodowe

31 High Street, New Britain, CT

www.rllawfirm.com

Tel: 860 - 461 - 5531

RÓŻOWA PRZYSZŁOŚĆ W CZARNYM KOLORZE

Nina Geysztor-Zawirska

Napisała do mnie rozpaczliwy list. Z prośbą o radę, na którą ani ja ani nikt inny nie znajdzie odpowiedzi. Nazwijmy ją umownie Jolą, a jego, na przykład Markiem, gdyż prosi o podanie jakichś innych, fikcyjnych imion. List ma 6 stron, a każda z nich zroszona jest jej łzami. Opowiedziała swoją historię jak najprościej a i tak napisała dramat. Po przeczytaniu pierwszej strony, od razu wiedziałam co będzie zawierać ostatnia.

Poznali się w Grimsby na polskim pikniku. Zabrali ją tam sąsiedzi. Było lato. Choć byli młodzi, roześmiani, opaleni na brąz, pełni niespożytej energii, żądni życia, byli, mimo wszystko...samotni. Ona, bo dopiero od niedawna przebywała w Kanadzie i nie zdołała jeszcze nawiązać wielu znajomości. On, jak twierdził, był wybredny i szukał tej jednej, jedynej, która będzie mu odpowiadała pod każdym względem. A pod wieczór, kiedy słońce zachodziło złotą kulą nad jeziorem, rozmarzony, patrząc w jej oczy, stwierdził, że Jola to jest właśnie ta, której szuka! Niczym w starym romansie, była to miłość od pierwszego wejrzenia i tak jak w tym romansie, miała trwać na wieki i chronić oboje przed przeciwnościami emigracyjnego losu.

Z miejsca ogromnie jej zaimponował. Mówił wspaniale po angielsku. Miał przepiękne, sportowe, czerwone Camaro. Tańczył jak młody bóg. Był bardzo przystojny, wesoły, miał czarujący uśmiech. Był też szarmancki. Na kolacji, na którą ją wnet zaprosił do eleganckiego lokalu, niczego jej nie żałował. Była w siódmym niebie. Mężczyzna jeden na milion!

A potem wszystko poleciało szybko, jak z bicza trzaski. Po kilku spotkaniach postanowili zamieszkać razem. Po pierwsze, bo żyć bez siebie już nie mogli, a po drugie bo było to rozwiązanie znacznie korzystniejsze pod względem ekonomicznym. Zaraz też znaleźli urocze mieszkanie w eleganckim budynku z basenem etc., w dość atrakcyjnej dzielnicy.

Pochodzili z krańcowych dzielnic Polski. Z czasem zaczęły uwidaczniać się poważne różnice charakterów. I inne, pomniejsze. Na przykład nie zawsze te same potrawy im smakowały, czy też te same filmy pociągały. Jego interesował sport, ona wolała czytać. Ale odmienne gusty to przecież nie koniec świata. Chociaż? Marek nagle się uparł, żeby mieszkanie odmalować. Na różowy kolor. Jola organicznie nie trawiła tej barwy. Oponowała, prosiła, ale w końcu dała za wygraną. Czego nie robi się dla ukochanego człowieka i świętego spokoju? Sprawy finansowe mieli uregulowane. Obsprawiali się wedle planu i budżetu. Wszystkie większe zakupy, jak meble, dywany, lampy, sprzęty elektroniczne - kupowali do spółki. Ona z każdego nabytku cieszyła się jak dziecko. On, jak to chłop, kupował wszystko beznamyślnie, jakby od niechcenia.

Po jakimś czasie zaczęła cichutko przebąkać o małżeństwie. Dość łatwo ją przekonał, że im się to finansowo nie opłaca. Przy ich wysokich zarobkach,

byłoby zbrodnią dzielić je z urzędem podatkowym. Lepiej za zaoszczędzone pieniądze polecieć na urlop do Meksyku. Polecieli. Nie długo po powrocie, Marek zrobił się dziwnie markotny, zamysłony i najwyraźniej ochłodził w stosunku do niej. Zastanawiała się czy on ma jakieś poważne problemy, ale zaraz sama siebie uspokajała, że przecież by jej o tym powiedział. A może chodzi o to, że jego tak strasznie plecy boją. Do tego stopnia, że urządził sobie legowisko na kanapie w salonie i śpi tam teraz sam.

Jackowie zaprosili ich na urodziny w sobotę. Tam jest zawsze taka Francja-elegancja. Tam panowie idą pod krawatem, a panie w najmodniejszych ciuchach. Istna rewia mody. W porę przypomniała sobie, że Marek splamił garnitur na poprzedniej imprezie. Zaniósł ją ubranie, razem ze swoim kaszmirowym swetrem, do chemicznego czyszczenia. Kiedy poszła odebrać, usłużna panienska podała jej uprane rzeczy i wręczyła małą kopertkę. Zdziwionej Joli powiedziała, że znajdzie w niej zawartość kieszeni marynarki. Jak to się stało, że zapomniała sprawdzić? Acha, spieszyła się bardzo do pracy - przypomniała sobie.

Bardziej machinalnie aniżeli z ciekawości, zajrzała do środka. Kilka centów, kilka banknotów, wizytówka warsztatu naprawczego, mały kluczyczek, opakowanie po gumie do żucia i jakiś list. List adresowany wprawdzie do Marka, ale dlaczego na adres Adama, ich wspólnego przyjaciela? Przecież Marek nigdy tam nie mieszkał! Spojrzała na nadawcę. Agata X (nazwisko Marka). Pewnie jakaś kuzynka albo ciotka - pomyślała. Bo siostr nie ma, a matka nazywa się Dorota. W przerwie na obiad, wyjęła list z torebki. Był otwarty. Data stempla pocztowego sprzed dwóch miesięcy. Zawsze wiedziała, że ciekawość to pierwszy stopień do piekła. Jeszcze się wahała. Nigdy dotąd nie czytała nie swojej korespondencji. Czula się nieswojo. Niecnie i podstępnie. Ale ciekawość jednak przeważała. Nie była z siebie dumna, że czyta list nie do niej adresowany, lecz w miarę czytania, w szoku i do głębi wstrząśnięta, pogratulowała sobie decyzji. Mimo, że z każdym słowem jej świat pozpadał się na coraz mniejsze kawałki. Aby w końcu kompletnie lec w ruinie.

Marek był żonaty!! Żona pisze, że przeszły z córką wszystkie badania, że już prawie wszystko spakowała. Prosi, aby jej jeszcze szybko napisał czy ma przywieźć jego narty, czy lepiej je sprzedać w Polsce. „Head'y” z tym wiązaniem ciągle są jeszcze w cenie. Dlaczego onegdaj tak szybko przerwał rozmowę? (Karta pewnie się skończyła - pomyślała z przekąsem.) Pisze, że odlicza każdy dzień, który dzieli ich od spotkania na lotnisku. I żeby przysłał więcej fotografii ich ślicznego gniazdko. Że też on pamiętał o tym, że różowy jest jej ulubionym kolorem!

W liście do mnie Jola pisze, że teraz już wie jak się czuje zranione zwierzę w potrzasku. Pisze, że targały nią mieszane uczucia, kiedy w drodze do domu obmyślała co mu powie. Podsumowywała swoje odczucia. Szok i przerażenie. Złość i wściekłość. Niepewność jutra. Bezbrzeżne

zdziwienie i podziw dla jego sztuki aktorskiej. Oburzenie. Poczucie nagłej pustki. Ucisk w dołku i strach. Lec nad wszystkim, górował żal! Żal za to, że igrał z jej uczuciem, że okazał się taki podły i nikczemny. Bez serca!

Co ona teraz ze sobą pocnie? Dokąd pójdzie? W domu, zamiast przygotowanej przemowy, bez słowa położyła list na stole. Zrobił się szary na twarzy i przez chwilę milczał. Po czym powiedział, nawet nader spokojnie, że cóż, że takie jest życie. Nie mógł jej się przecież przyznać, że jest żonaty, gdyż nie chciał jej tracić. Że naprawdę się w niej zakochał. Że zanim się poznali, jego żona odwiedziła go tutaj. Nie podobało jej się. Wróciła do Polski, nie precyzując jakie ma zamiary. Skoro jego żona nie miała ochoty przenieść się na stałe do Kanady, myślał o rozwodzie. Po czym Agata nagle zmieniła zdanie, a on nie wiedział jak jej powiedzieć, że jego sytuacja uległa zmianie. Więc ciągnął sprawę dalej, licząc naiwnie na to, że jakoś to....be.

Teraz już nie wierzyła ani jednemu słowu. W tej niby łzawej historii, nic się kupy nie trzymało. Czy dlatego, od razu, malował ściany na różowo? - rzuciła drwiąco. Aaa, to? To przypadek - stwierdził bez zmużenia oka. A po co na spółkę z nią meble kupował? Aby mu taniej wypadło? To nieważne - wycedził przez zęby. Spłaci jej połowę. Kiedy? Wzruszenie ramion. To znaczy, że kiedy z nią spał, równocześnie załatwiał dokumenty dla rodziny? Czy była tylko wygodną i darmową d...? Znowu wzruszenie ramion. A co będzie, jeśli ona się nie wyprowadzi? W oku Marka pojawia się nagle stalowy błysk. Wyprowadzisz, wyprowadzisz - mówi podejrzenie dobrotliwym tonem. Ja mam na to moje sposoby. Bo ty nie wiesz kim ja byłem, moja droga.

I właściwie to ostatnie zdanie jest kluczem do niejednego emigracyjnego dramatu. Bo co tak naprawdę mogą wiedzieć o swoim poprzednim życiu ludzie, których los przypadkiem rzucił sobie w ramiona w Kanadzie? W Polsce, w małej miejscinie, wszyscy o sobie wszystko wiedzą. W większych miastach prędzej czy później też znalazłby się jakiś ktoś, kto znał by kogoś, kto znał by kogoś innego, kto by znał, słyszał, czy widział w specyficznych okolicznościach człowieka o którym mowa. A tutaj?

Tutaj anomimowi ludzie, z różnych stron Polski, mogą sobie z łatwością sprepować zupełnie nowy, idealny wprost, życiorys. Na zawołanie mogą zmienić oblicze: ukryć lub właśnie eksponować swoją prawdziwą lub wyimaginowaną przeszłość. W zależności od potrzeby. Chcą być kawalerami? Proszę bardzo. Rozwodnikami? Nic prostszego. Wdowcami? Już się robi. „Uśmiercają” rodzinę na papierze i cześć. Już są wolni. Kanada jest ogromna. Tu się można znaleźć, tu się można zgubić. Jak serce dyktuje. A tym bardziej interes.

I cóż ja tej biednej Joli mogę odpisać? Że, jak mówi pewien mój młody znajomy: „życie is brutal i full of zasadzkies“?! Że jeden krzywdzi, a drugi jest krzywdzony? Że jeden zdradza, a drugi jest zdradzany? Ani

to nowe ani pomocne. A czy ja potrafię skleić złamane serce? Nie potrafię. Tylko czas to zrobi. Jola pyta co ma powiedzieć przyjaciół. I pyta jak się zatrzymuje łzy, które nieprzerwanie toczą się po policzkach i nie chcą schnąć? Ja nie wiem.

Mogę jej najwyżej doradzić, aby zmobilizowała wszystkie swoje siły, skonsolidowała cały swój kapitał, odwiedziła dobrego adwokata i nie wyprowadzała się z mieszkania. Niech Marek się wyprowadzi. Niech on szuka innego mieszkania i na gwałt przemalowuje je na różowo. To Marek ma ponieść konsekwencje swojego postępowania, nie ona. W końcu ona też potrafi zaproponować, powiedzieć (mowa jest tania) Markowi, że spłaci jego połowę za meble, elektronikę, etc. Kiedy? Powtórzyć jego słowa: w swoim czasie. Nic na łapu-capu. I oświadczyć kategorycznie, żeby jej nie groził. Bo go do kryminału wpakuje. Tutaj jest Kanada. Tutaj grozić nie wolno i ona się go nie boi. Wprost przeciwnie. Może z łatwością go nadać. Może utworzą teczke i zaczyna dokładniej sprawdzać kogo tutaj wpuszcili. Co do przyjaciół - dlaczego nie powiedzieć prawdy? Przecież ona nie ma nic do ukrywania. A oni, jeśli są prawdziwymi przyjaciółmi, powinni jak jeden mąż, stanąć po jej stronie. Może za wyjątkiem Adama, tej chodzącej skrzynki na listy.

Jestem bezradna. Jest to jedna z tych sytuacji życiowych, z którą każdy człowiek musi się, niestety, sam uporać. Najlepsze chęci ani potok kojących słów nie zniwelują krzywdy doznanej z ręki ukochanego człowieka. Przecież nie mogę jej doradzić, żeby od następnego ewentualnego „etatowego narzeczonego” już przy pierwszym spotkaniu zażądała dowodu na to, że jest rzeczywiście stanu wolnego.

Jola jest młoda. Ładna (przysłała ich wspólną fotografię). Rany się zagoją i będzie jeszcze przebierała w chłopakach, jak w ulegalkach. Może następnym razem będzie bardziej ostrożna, a to nie zawadzi. Może nie tak od razu polecą na blichtr pięknych słów i zapach dobrej wody kolońskiej. Może nauczy się, że nowy, solidny samochód przeciętnej marki, jest sto razy lepszy od starego, rdzą przeżartego „sportowyszczaka” dla szpanu. Który na 100 km. spóżywa więcej pieniędzy na naprawy, aniżeli benzyny. Jola teraz ma dużo lepsze rozeznanie. Na przykład, wie już, że Marek gramatycznie język angielski - wręcz morduje. Tyle, że szybko. Dzisiaj ona mówi dużo lepiej od niego i nawet dwa kursy komputerowe pokończyła. Ma własne oszczędności. Bozia ją strzegła, że odmówiła, kiedy zaproponował założenie wspólnego konta bankowego. Pewna jestem, że nie zginie i że będzie jeszcze naprawdę szczęśliwa.

Tylko w jaki sposób ja ją mogę o tym teraz przekonać? Pocięszając, że każdy z nas przeszedł w życiu jakiś zawód i, że jakoś to przeżył? Jest to komunał. Wyświechtany frazes. Na pewo niezrozumiały dla tego, kto w tej chwili cierpi.

A może jej doradzić, aby na chwilę odpoczęła od chłopów i na krótki czas znowu przyciemniła samotność. Samotność działa jak bibuła (jeśli ktoś jeszcze ją pamięta), która cudownie filtruje i osusza organizm z wszelkich ziaziów. Lez także.

A może jej zacytować Juliana Tuwima?: „Romans - to marzenie człowieka samotnego. A samotność - to marzenie człowieka, który ma romans”. Życie faktycznie jest brutalne.

PAWEŁ FAJDEK PIĄTY RAZ Z RZĘDU MISTRZEM ŚWIATA! SREBRO NOWICKIEGO



Historia tworzy się na naszych oczach – Paweł Fajdek został w Eugene/USA Mistrzem Świata w rzucie młotem, zdobywając piąty złoty medal Globalnego Czempionatu z rzędu. Na drugim miejscu zmagania zakończył Mistrz Olimpijski Wojciech Nowicki.

Fajdek finał rozpoczął od rzutu na 74.41, nie mieszcząc się po pierwszej kolejce do wąskiego finału. Wtedy zaczęło się jednak poważne rzucanie. Panowie niemal hurtowo zaczęli rzucać ponad 80 metrów. W tym wyjątkowym konkursie pierwsze skrzypce zaczął grać Fajdek. Najpierw poprawił się na 80.58, a w trzeciej serii uzyskał najlepszy w tym roku wynik na świecie – 81.98! Później już nie rzucił dalej i napisał piękną historię – zdobył piąty w historii tytuł mistrza świata, zostając pierwszym w historii młociarzem, który zdobył złoto globalnego czempionatu World Athletics tyle razy pod rząd. Tymczasem drogę po srebrny medal mistrzostw świata Nowicki zaczął od

rzutu na 77.40, by później poprawiać się na 80.07 i 81.03, nie ustępując kroku Fajdkowi. Ostatecznie zdobył wicemistrzostwo globu. Po trzech brązach (2015, 2017, 2019) dla podopiecznego Joanny Fiodorow to pierwsze srebro mistrzostw świata w karierze.

ROBERT LEWANDOWSKI PIŁKARZEM FC BARCELONA! ODCHODZĄC Z BAYERNU POLAK POBIŁ KOLEJNY REKORD

Robert Lewandowski został piłkarzem Barcelony. Po długich negocjacjach Bayern Monachium zgodził się na transfer Polaka za 50 milionów euro. Kapitan Biało-czerwonych w Bundeslidze ustanowił mnóstwo rekordów strzeleckich, a nawet przechodząc do klubu z Katalonii zapisał się w historii. Bawarczycy jeszcze nigdy nie otrzymali za transfer piłkarza tak dużo pieniędzy.



Robert Lewandowski

Po wielu tygodniach trudnych negocjacji Robert Lewandowski spełnił swoje marzenie i został zawodnikiem FC Barcelony. Bayern Monachium zaakceptował czwartą ofertę za swoją największą gwiazdę. Piłkarz roku w plebiscycie FIFA trafił na Camp Nou za 50 milionów euro (uwzględniając bonusy w wysokości 5 milionów). To rekord transferowy mistrzów Niemiec.

Według nieoficjalnych informacji Lewandowski z Barceloną związał się trzyletnią umową z opcją przedłużenia o kolejny sezon. Co ciekawe w Bayernie - mimo niewątpliwych zasług Polaka - nie chciano mu zaproponować kontraktu o podobnej długości. Była to jedna z przyczyn, dla których zawodnik kilka tygodni temu głośno zapowiedział, że chce odejść z Niemiec.

Barcelona 16 lipca wyruszyła na przedsezonowe tournée do USA. Blaugrana - w niedzielę 24 lipca - towarzysko zmierzy się za oceanem między innymi z Realem Madryt. Wcześniej Barcę czeka jeszcze spotkanie z Interem Miami (20. lipca). Lewandowski najprawdopodobniej dołączy do drużyny prowadzonej przez legendarnego Xavi'ego już na tym zgrupowaniu, natomiast hucznej prezentacji piłkarza można spodziewać się na Camp Nou w sierpniu.

KATARZYNA ZDZIEBŁO WICEMISTRZYNIĄ ŚWIATA W CHODZIE NA 20 KM!

Lekkoatletyczne mistrzostwa świata w amerykańskim Eugene zaczęły się dla biało-czerwonych medalowo! Już w pierwszym dniu rywalizacji Katarzyna Zdzieblo sięgnęła po srebrny medal w chodzie na 20 km. Złoty krążek przypadł w udziale Peruwiance Kimberly Garcii Leon.



Katarzyna Zdzieblo

Fantastyczne preludeum lekkoatletycznych MŚ! Katarzyna Zdzieblo nie była wymieniana w gronie naszych medalowych nadziei. Tymczasem w chodzie na 20 km sięgnęła po srebrny krążek.

Polka 3/4 dystansu pokonała na trzeciej pozycji. Konsekwentnie gonila prowadzącą dwójkę – Chinę Shijie Qieyang i Peruwiankę Kimberly Garcie Leon. Na 18. kilometrze wyprzedziła Azjatkę i podjęła heroiczną walkę o złoto.

Katarzyna Zdzieblo z rekordem Polski i historycznym wyczynem

Garcia Leon przyspieszyła na ostatnich 1500 metrach i nie pozwoliła odebrać sobie zwycięstwa. Zdzieblo znakomitym występem i tak przeszła do historii rodzimego sportu. **To pierwszy polski medal MŚ w chodzarskiej konkurencji kobiet.**

Zawodniczka Stali Mielec w ubiegłym roku zajęła 10. miejsce w igrzyskach olimpijskich w Tokio. Tym razem czasem 1:27.31 pobiła rekord Polski i okazała się bohaterką pierwszego finału lekkoatletycznych MŚ 2022.

Dotychczasowy rekord kraju od 2014 roku należał do Agnieszki Dygacz i wynosił 1:29.08.

- Nie mogę jeszcze w to uwierzyć, jestem najszcześniejszą kobietą na świecie – powiedziała Zdzieblo krótko po przekroczeniu linii mety. - Spełniłam wielkie marzenie. Wiedziałam, że jestem w formie, ale nie spodziewałam się tutaj medalu. Poszłam odważnie i udało się!

Polka powalczy jeszcze o kolejne podium - na dystansie 35 km.

ZASKAKUJĄCE SŁOWA

Iga Świątek przegrała mecz trzeciej rundy Wimbledonu z Alize Cornet i pożegnała się z turniejem w Londynie. Pomimo porażki niepokonana przez 135 dni Polka uważana jest przez m.in. szefa Rosyjskiej Federacji Tenisowej

Nie odnawiaj obecnej POLISY, zanim nie sprawdzisz naszej oferty!!!

Reprezentujemy Ubezpieczalnie:

- Travelers
- Metropolitan
- Safeco
- National Grange Mutual
- Progressive
- Kemper
- National General Formely Tower
- Dairyland
- Foremost
- American Modern
- Quincy

★ Posiadamy SUPER ceny dla młodych kierowców

★ Nazbierałeś mandatów i szukasz taniego UBEZPIECZENIA?

★ Skontaktuj się z nami

★ Jesteśmy w stanie uaktywnić POLISĘ przez telefon

m GROUP

Posiadamy również atrakcyjne ceny polis na:

DOMY JEDNORODZINNE I WIELORODZINNE, BIZNESY ORAZ ŻYCIE

15 LAT doświadczenia w ubezpieczeniach

Barbara - 203-301-0555, cell: 203 515 5709

www.mgroupnow.com BasiaMrozik@optonline.net

Barbara Mrozik

NOWA LOKALIZACJA → 244 BRIDGEPORT AVE, MILFORD, CT 06460

Duży parking z tyłu budynku

Szamila Tarpiszczewa za najlepszą tenisistkę na świecie. Według mężczyzny Polka przez najbliższe lata pozostanie na szczycie.

— Nikt jej nie zastąpi przez następne trzy lata. Jest najlepszą tenisistką na świecie. Nie ma nawet konkurencji. Jej porażka jest wynikiem zmęczenia. Trudno jest utrzymać taką formę.

Nadal wszystko ma w głowie, a w porównaniu z innymi jest o trzy głowy wyższa... Porażka Świątek nie zmieni jej pozycji w rankingu — powiedział Szamil Tarpiszczew w rozmowie z fine-news.ru.

Iga Świątek dla wielu ekspertów i fanów tenisa ma przed sobą piękną sportową przyszłość. 21-letnia tenisistka już w pięknym stylu zapisała się w historii kobiecego tenisa. Raszynianka przez 135 dni była niepokonana, wygrała sześć turniejów z rzędu, a także 37 spotkań z rzędu. Od kilku tygodni zajmuje też pierwsze miejsce w światowym rankingu WTA i jak na razie nic nie wskazuje na to, że któraś z rywelek szybko zajmie jej pozycję.

Polka po Wimbledonie zapowiedziała, że w najbliższym czasie zamierza odpocząć.

Liderkę światowego rankingu ponownie na korcie zobaczymy podczas charytatywnego meczu z Agnieszką Radwańską, który zaplanowano na 23 lipca w Tauron Arenie w Krakowie. Później Iga Świątek czeka występ w turnieju w Warszawie — BNP Paribas Poland Open i kolejne starty w imprezach rangi ATP 500 i ATP 1000 w San Jose, Toronto i Cincinnati.

DOŚWIADCZENIE NOVAKA DJOKOVICIA ZDECYDOWAŁO!

Novak Djoković siódmy raz wygrał Wimbledon! W finale pokonał Nicka Kyrgiosa 4:6, 6:3, 6:4, 7:6 (7-3). To 21. wielkoszlemowy tytuł Serba. W historii, więcej od niego, ale tylko o jeden, ma Rafael Nadal.



Novak Djoković

Djoković bronił tytułu. Przed rokiem wygrał trzy turnieje wielkoszlemowe. Nie udało mu się tylko zwyciężyć w US Open, gdzie przegrał w finale z Daniłem Miedwiediewem.

W tym sezonie radził sobie trochę gorzej, także z powodów pozasportowych. Nie został dopuszczony do startu w Australian Open, bo nie był zaszczepiony na koronawirusa. Z kolei w Rolandzie Garrosie zakończył swój udział na ćwierćfinale. Przegrał z późniejszym zwycięzcą tego turnieju, Rafaeliem Nadalem.

Hiszpan triumfował też w Melbourne, zostając samodzielnym rekordzistą pod względem wygranych turniejów wielkoszlemowych. Zrobił to 22 razy, a

za jego plecami znajdowali się właśnie Djoković, i Roger Federer. Obaj mieli po 20 triumfów.

Po zwycięstwie w Wimbledonie Serb zbliżył się do Nadala i samodzielnie znalazł się na drugiej pozycji. Był faworytem finału, bo mierzył się z absolutnym debiutantem na tym etapie, Nickiem Kyrgiosem. Australijczyk awansował do finału bez gry. W półfinale miał mierzyć się właśnie z Nadalem, ale przed meczem Hiszpan wycofał się z turnieju, z powodu kontuzji mięśni brzucha.

Djoković trzeci raz z rzędu skutecznie odrobił straty

Djoković mógł być bardziej zmęczony, bo potrzebował czterech setów, aby w półfinale pokonać Camerona Norriego, a wcześniej dopiero w pięciu setach uporał się z Jannikiem Sinnerem. W obu tych meczach Djoković musiał odrabiać straty. Tak samo było w spotkaniu z Kyrgiosem. Serb bowiem znowu słabo zaczął mecz i przegrał pierwszego seta 4:6.

W drugim secie zrobiło się świetne widowisko. Djoković grał lepiej. Zaczął dobrze „odczytywać” serwisy Kyrgiosa i potrafił się im przeciwstawić. W efekcie przełamał rywala na 3:1.

Problemy zaczęły się jednak, gdy Serb prowadził 5:3. Serwował, aby wygrać seta. Miał jednak sporo trudności. Przegrywał już 0:40, ale dał radę się podnieść. W tym gemie obronił w sumie cztery break pointy i zdołał zwyciężyć 6:3, doprowadzając do wyrównania w setach.

Z upływem czasu, Kyrgios był coraz bardziej niespokojny i przegrał

Trzecia partia była najbardziej wyrównana. Kyrgios nie mylił się tak często w wymianach, jak wcześniej. Był jednak niespokojny. Można powiedzieć, że powrócił stary Kyrgios, który podgrzewał już wystarczająco gorącą atmosferę, jaką ma finał Wimbledonu. Djoković to widział i czekał na swoją szansę. Doczekał się i w kluczowym momencie przełamał rywala.

Australijczyk narzekał na publiczność. Twierdził, że nie może się skupić przy serwisie, bo widzowie go rozpraszają. W efekcie, przy stanie 4:4 Australijczyk stracił swoje podanie, choć prowadził już 40:0. Przegrał jednak pięć piłek z rzędu.

W kolejnym gemie, przy własnym serwisie, Djoković miał minimalne problemy, ale ostatecznie wygrał 40:30, po tym jak returnem z bekhendu Kyrgios posłał piłkę w aut. To zagranie dało Serbowi wygraną w trzecim secie 6:4 i pozwoliło wyjść na prowadzenie 2:1 w całym meczu.

O zwycięstwie w czwartym secie decydował tie-break. Gra była wyrównana i zacięta. Jednak w rozgrywce tie-breakowej nie wytrzymała głowa Kyrgiosa. Australijczyk popełnił kilka prostych błędów. W efekcie przegrał do trzech. To zapewniło Djokovićowi triumf w całym meczu i turnieju, w którym zwyciężył siódmy raz w karierze.

Na podstawie PAP, informacje własne
Andrzej Więciorkowski

Maluszewski Law LLC

Attorney Katarzyna Maluszewski
785 Farmington Avenue
Kensington, CT 06037
telefon (860) 225-8447

Katarzyna Maluszewski *adwokat z wieloletnim doświadczeniem, bardzo skuteczna szczególnie w sprawach rodzinnych. Pomoc z zachowaniem najwyższych standardów zawodowej staranności.*

Nasza specjalizacja:

- * **rozwoły**
- * **sprawy rodzinne**
- * **prawo do opieki nad dzieckiem**
- * **alimenty**

Oprócz tego:

obrażenia cielesne
przekroczenia drogowe
jazda pod wpływem alkoholu
sprawy kryminalne
spadki
kupno i sprzedaż nieruchomości

mówi po polsku

Monsignor Bojnowski Manor

★★★★★
5 Star Rating
for Overall Quality Care
by Nursing Home Compare



poziom naszego serwisu
oceniany jest na 5 gwiazdek
który możesz sprawdzić na

www.medicare.gov

- * wykwalifikowany personel medyczny 24 godziny na dobę
- * fizykoterapia oraz inne terapie dla pacjentów
- * programy socjalne i terapeutyczne
- * hospicjum
- * piękne wnętrza
- * pomoc w przygotowaniu pacjentów na powrót do domu
- * koordynacja serwisów po powrocie do domu
- * możliwość tymczasowej opieki nad pacjentem
- * serwis klerykalny
- * **rehabilitacja krótkoterminowa**
- * **serwis terapeutyczny przez 7 dni w tygodniu**

Akceptujemy: Medicare, Medicaid, Blue Cross,
Connecticare and Aetna Insurances.

tel. 860-229-0336

50 Pulaski St, New Britain, CT 06053

HUMOR

Irlandzka dziewczyna klęka w konfesjonale i mówi:

- Pobłogosław mnie Ojczy, gdyż zgrzeszyłam.

- Co się stało moje dziecko?

- Popelniłam grzech próżności. Dwa razy dziennie patrzę na siebie w lustrze i mówię sobie, jaka piękna jestem.

Książd obrócił się, dobrze przyjrzał się dziewczynce i mówi:

- Mam dobre wieści dla ciebie, moje dziecko, to nie grzech, to pomyłka.

Rynek dużego miasta. Jakies występy. Gdzieś z tyłu pośród stojących widzów rozlega się nagle:

- Hej, kolego!

Nieco dalej ktoś odwraca głowę.

- Kto, ja?

- Tak, ty...

- Nie jesteśmy na „ty”!

- O, sorry, kolego.

- Nie jestem twoim kolegą!

- Słuchaj, przyjacielu.

- Ani przyjacielem!

- Posłuchaj mnie, gościu...

- Nie jestem żadnym „gościem”!

- No to jak mam...

- „Proszę pana”...

- OK, więc proszę...

- ... „szanownego”.

- Dobra, k..., a więc proszę szanownego pana...

- Dobrze, dobrze...

- Czy szanowny pan widzi tamtego małego szczyla?

- Tego, który wsiada na motor?

- Tak, właśnie tego.

- Widzę.

- No więc chciałem powiedzieć, kiedy byliśmy jeszcze przy „kolego” – on akurat okradał wielce szanownemu panu kieszenie i torbę. Nie ma za co!

Rozmowa dwóch kumpi:

- Słuchaj jeszcze parę miesięcy temu na dobrej jakości seks wydawałem 3-4 tysiące miesięcznie, a teraz mam go praktycznie za darmo.

- Ożeniłeś się?

- Nie, rozwiodłem.

Facet mówi do sąsiada:

- Byłem z teściową w zoo.

- I jak było? - pyta sąsiad.

- Nie przyjęli jej.

Ojciec do syna:

- Synu, Twój nauczyciel bardzo się martwi Twoimi złymi ocenami.

- Ach tato, co nas obchodzą zmartwienia obcych ludzi.

Przez pole pędzi zając. Zatrzymuje go sarna i pyta:

- Dokąd pędzisz zajączku?

Zając wystraszony odpowiada:

- Uciekam, bo Urząd Statystyczny uchwalił, że zającom będą obcinać piątą nogę ...

- Ale ty masz tylko cztery nogi!

- Oni najpierw obcinają, potem liczą ...

Fąfara chwali się sąsiadowi:

- Podczas ostatniego polowania ustrzeliłem trzy kaczki.

- Dzikie kaczki?

- Dzikie to one nie były, ale ta ich właścicielka.

Józek, stary wędkarz, chce zaprosić Staśka na ryby:

- Stasiu jedź ze mną w sobotę na ryby.

- Józek, ale co ty mi proponujesz, przecież ja nigdy w życiu żadnej ryby nie złowiłem, bo nie umiem...

- A co tu umieć? Nalewasz i pijesz.

Biedny Żyd przyjechał z Rosji i modli się w synagodze.

- Panie Boże, potrzebuje 200 dolarów na najpilniejsze wydatki! Panie Boże, proszę Cię o 200 dolarów!

W końcu Żyd obok wrzasnął:

- Masz tu 200 dolarów i wynoś się. My tu się modlimy o prawdziwe pieniądze!

Rozmawiają dwaj starsi panowie z brzuszkami:

- Podobno codziennie intensywnie uprawiasz gimnastykę?

- To prawda.

- A możesz już dotknąć swoją prawą ręką lewą nogę?

- Jeszcze nie, ale już zaczynam ją widzieć.

Wódka z lodem atakuje nerki.

Rum z lodem atakuje wątrobę.

Gin z lodem atakuje mózg.

Whisky z lodem atakuje serce.

Wygląda na to, że ten cholerny lód szkodzi na wszystko!!!

Rozmowa telefoniczna:

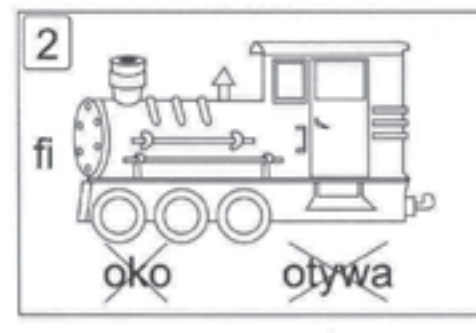
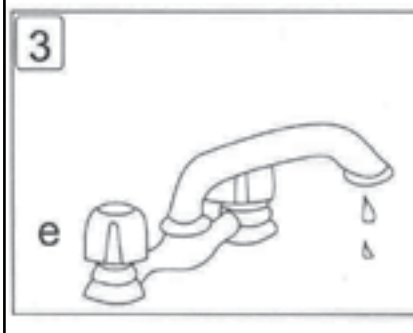
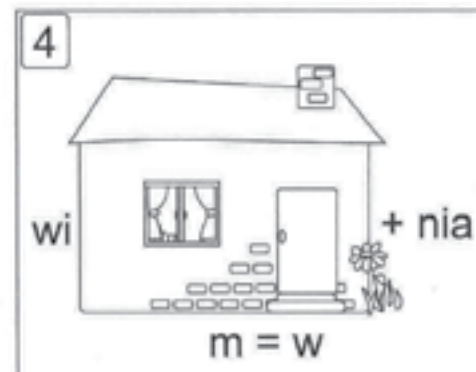
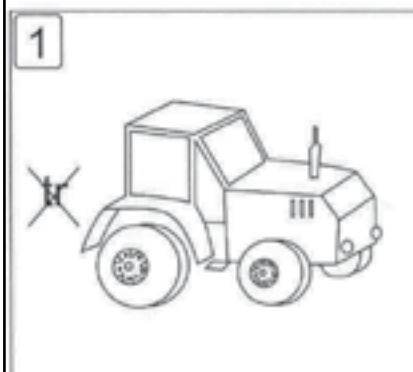
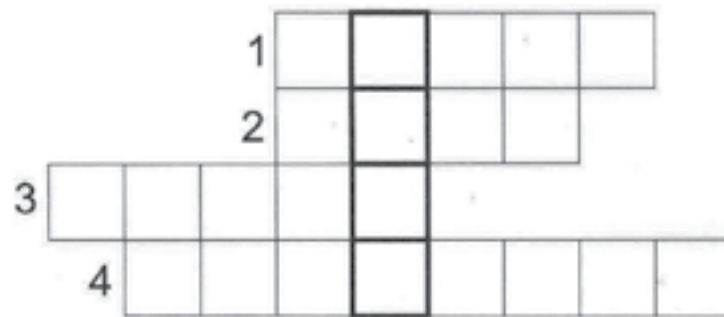
- Kochanie, odwołam dzisiejszą wizytę mojej mamy, kupiłam Ci sześciopak pszenicznego, na kolację będą pyszne steki, a później masażyk w mojej nowej bieliźnie i...

- Jak mocno?!

- No... błotnik wgnieciony,

Dla Milusińskich

Rozwiąż rebusy, a hasła wpisz do krzyżówki:



kierunkowskaz rozbity, lusterko urwane...

Żona wraca do domu i mówi do męża:

- Cześć kochanie! Zgadnij co widziałam w parku!

- Nie wiem

- Widziałam, jak trójka dzieci przyzywa szatana!

- Nie dziwi Cię, że właśnie wtedy się tam pojawiłaś?

- Ten lekarz jest niesamowity! W kilka sekund wyleczył moją żonę z wszystkich dolegliwości!

- Jak to zrobił?

- Powiedział, że to objawy nadchodzącej starości...

Kolega pyta Mariana:

- Byłeś wczoraj na brydżu?

- Nie! Helena zdecydowała, że nie mam chęci tam iść.

Po powrocie ze szkoły:

- Wiesz, tato, Jacek nie przyniósł dziś do szkoły kapci i pani odesłała go do domu. No i mamy świetny pomysł!

- Tak? Ciekawe, jaki?

- Jutro bez kapci przychodzi cała klasa!!!

Kobieta zamawia u malarza swój portret:

- Proszę mnie namalować w brylantowych kolczykach, z brylantową

kolią i z szafirowymi spinkami do włosów.

- Ależ proszę pani, pani nie ma na sobie nic z tych rzeczy!

- No nie mam. Ale gdybym umarła wcześniej niż mój mąż, to on się na pewno natychmiast znowu ożeni. A ja chcę żeby tę jego drugą trafił szlag, jak będzie szukać tej biżuterii.

Idzie student fizyki ulicą, zaczepia go babka:

- Do kościoła to dobry kierunek?

- Dobry - odpowiada student.

Babka odchodzi, a student do siebie:

- Kierunek dobry, ale zwrot przeciwny.

Zatrzymał policjant samochód do kontroli. Kierowca zdziwiony pyta:

- Dlaczego zostałem zatrzymany skoro jechałem z właściwą prędkością a pasy bezpieczeństwa zapięte?

- Ale przewożąc z tyłu psa powinien pan mieć specjalną siatkę!

- Panie władzo przecież to pluszak!

- Ja tam wszystkich ras nie znam... Płaci pan tysiąc złotych albo sprawę kierujemy do sądu.

Wraca zmęczony mąż z pracy. Żona pyta:

- Zrobić Ci kotlety?

- Zrób.

- Ale mięsa nie mam...

- To nie rób.

- Co?! Nie smakuje Ci moja kuchnia?

Opracował
Jacek Zawojski



Używane materiały budowlane

Materiały budowlane

Szafki kuchenne i łazienkowe

Zlewozmywaki

Meble

Armatura kuchenna i łazienkowa

Drzwi

Okna

Farby

Żyrandole

Hydraulika oraz wiele innych

Otwarci: od środy do soboty od 10 rano do 5 po południu

w niedziele od 12 do 4 po południu

65 Burritt St., New Britain, CT 06053 tel. 860-597-3390

email: info@reconnstructioncenter.org www.reconnstructioncenter.org

Klub Dobrej Książki prezentuje

w opr. Marii Suchy

Hanna Faryna-Paszkiewicz „Kobusz. Jan Kobuszewski z drugiej strony sceny.”

Książka Hanny Faryna-Paszkiewicz „Kobusz. Jan Kobuszewski z drugiej strony sceny.” tylko z pozoru jest biografią wybitnego aktora. Tak naprawdę są to wspomnienia siostrzenicy Jana Kobuszewskiego, zbudowane na podstawie własnych wspomnień autorki, opowieści pozostałych członków rodziny i archiwów domowych, skrupulatnie prowadzonych przez Alinę Kobuszewską. Znajdziemy tu obrazki z lat dziecięcych i młodości aktora, uzupełniane zdjęciami z rodzinnych albumów, a także liczne anegdoty, których bohaterem był Kobusz, jak nazywali go koledzy - aktorzy. Dla tysięcy widzów Jan Kobuszewski to „Pan Janeczek”, postać ciepła, obdarzona niesamowitym poczuciem humoru, przez które przebija głęboka mądrość życiowa.

Bezpośrednio po ukończeniu szkoły teatralnej występował przez wiele lat jako aktor dramatyczny, między innymi grał w przedstawieniu „Dziadów” w reżyserii Dejmka, od których zaczął się „Marzec 68.” Po



zdjęciu „Dziadów” z afisza aktorzy nie tylko stracili pracę, ale znaleźli się na czarnej liście z zakazem zatrudnienia w innych teatrach warszawskich. To między innymi spowodowało, że Jan Kobuszewski przeszedł do komedii. Był związany z tak znanymi kabaretami jak Kwadrat, Dudek, kabaret Olgi Lipińskiej. Stał się postacią

znaną i popularną wśród Polonii od Ameryki po Australię. Bardzo wcześniej związał się z pracą w telewizji, jednak nigdy nie zagościł dłużej na planie filmowym. Wielokrotnie tłumaczył, że nie stać go na taką stratę czasu, jaką wiązała się z pracą nad filmem. Wyjątek robił tylko dla paru ulubionych reżyserów, w tym dla Stanisława Barei.

Książka ukazuje postać nie tylko wybitnego aktora, ale także wyjątkowego człowieka. Miał bardzo udane życie rodzinne, mimo obciążenia pracą zawodową znajdował czas na tradycyjne spotkania przy stole wigilijnym czy wakacje na Mazurach. Rodzina i znajomi wiedzieli, że zawsze można na niego liczyć, czy to chodziło o pomoc w zaopatrzeniu w deficytowy towar, czy wsparcie w chwili choroby. Nigdy nie okazywał lekceważenia czy zniecierpliwienia wobec nagabujących go fanów, czasem bardzo podejrzanej proveniencji.

Budził podziw widzów nie tylko mimiką twarzy i grą „głosem”, ale także niezwykłą sprawnością fizyczną. Nawet po przejściu poważnej choroby wracał do teatru, który wypełniony tłumami wielbicieli motywował go do pokonywania choroby.

Był człowiekiem bardzo religijnym, który pokazał, że można być przez całe życie dobrym i szanowanym, niezależnie od wykonywanego zawodu i sukcesów, jakie ten zawód przynosi.

Dla naszego pokolenia lektura książki Hanny Faryna-Paszkiewicz „Kobusz. Jan Kobuszewski z drugiej strony sceny.” to emocjonalny powrót do czasów młodości, której szarą rzeczywistość umiał doskonale ubarwić „Pan Janeczek”.

Dodatkowo czytając, możemy odszukać w sieci najlepsze sceny z udziałem Jana Kobuszewskiego i „oczyma duszy” przenieść się w coraz bardziej dla nas odległe czasy.

Wiersze Kazimierza Kochańskiego



Wszyscy wiedzą wszystko,
lecz bez ciebie NIE.
Może ktoś cię szuka,
ale nie wie gdzie.
„Ślimak, ślimak,
pokaż rogi,
dam ci sera na pierogi...”
Komuś rogi są potrzebne,
komuś ser.

Ciepło, ciepłutko

Tą samą szliśmy drogą
i w tę samą stronę,
te same były znaki
i pora właściwa;
ty, wspominając jawor
podażasz za klonem,
ja, w myślach górnołotny
powściągliwie gdybam.

Przecież ciągle idziemy,
pewni swego celu,
wciąż nieświadomi czasu,
otwarcu na miejsca;
przecież pustka, to taka
nieścisłość w portfelu,
a my ci niejedyni
- z dni cichych, po przejściach.

Tą samą szliśmy drogą
i w stronę tę samą,
za nami znaki nasze,
wszystkie chwile wspólne;
skoro nasz jest ten wieczór,
nasze będzie rano,
a rano będzie jutro
- Słyszysz? Więc przytul mnie.

Serowe rożki

Rzeka płynie, droga wiedzie...
warto wiedzieć gdzie.
Czy po drugiej stronie, będzie
ktoś chciał, co ja chcę?

A przecież jest most,
jest wiadukt – więc wprost,
na skróty się dowiem,
że tam też jest człowiek,
co pragnie,
coś ma i coś wie.

Ktoś mi, „w poprzek, to na przekór”
mówi – skąd ta myśl?
Sucho w gardle, brak oddechu
- jak łomot do drzwi.

A przecież jest próg
i wejść ze stron dwóch
da się, gdy zapukasz.
Zaproszą, posłuchasz;
nie zechcesz,
nie dowiesz się nic.

OJCZYŻNA MOJA

Ojczyzna moja - to ta
ziemia droga,
Gdziem ujrzał słońce i
gdziem poznał Boga,
Gdzie ojciec, bracia i
gdzie matka miła,
W polskiej mnie mowie
pacierza uczyła.

Ojczyzna moja - to
wioski i miasta,
Wśród pól lechickich
sadzone od Piasta;
To rzeki, lasy, kwietne
niwy, łąki,
Gdzie pieśń nadziei
śpiewają skowronki.

Ojczyzna moja - to
praocjów sława,
Szczerbiec Chrobrego, cecorska buława,
To duch rycerski, szlachetny a męski,
To nasze wielkie zwycięstwa i kłęski.

Ojczyzna moja - to te ciche pola,
Które od wieków zdeptała niewola,
To te kurhany, te smętne mogiły -
Co jej swobody obrońców przykryły.

Ojczyzna moja - to ten duch narodu,
Co żyje cudem wśród głodu i chłodu,
To ta nadzieja, co się w sercach kwieci,
Pracą u ojców, a piosnką u dzieci!



Maria Konopnicka

ZE ŚWIATA

Włochy rekordzistą w łamaniu przepisów unijnych.

Włochy są niekwestionowanym rekordzistą, jeśli chodzi o łamanie przepisów unijnych - wynika z analizy opracowanej przez portal Politico. Komisja Europejska wszczyła procedurę naruszeniową przeciwko temu krajowi w ciągu ostatnich 10 lat 1375 razy. Średnio, przeciwko Włochom KE wszczyła 68,8 procedur naruszeniowych rocznie, wynika z wycień Politico. Na drugim miejscu w tym zestawieniu jest Grecja - 62,6, a na trzecim - Portugalia (59,3). Polska w tej statystyce znajduje się na jedenastym miejscu ze średnio 45,4 procedurami naruszeniowymi na koncie rocznie. Nasz kraj wyprzedzają jeszcze Belgia, Hiszpania, Francja, Czechy, czy Rumunia.

Amerykańscy zwolennicy aborcji zdewastowali sześć kościołów

Co najmniej sześć kościołów zostało zdewastowanych po wyroku Sądu Najwyższego, który zniósł powszechne prawo do aborcji w Stanach Zjednoczonych. Prezydent Joe Biden potępił falę wandalizmu, ale określił decyzję sędziów jako skandaliczną i zapowiedział, że „Ameryka się nie cofnie”. Wśród zaatakowanych kościołów jest parafia Matki Bożej w Nowym Orleanie. Znajdująca się na jej terenie figurę przedstawiającą nienarodzone dzieci oblano czerwoną farbą. Z kolei kościół św. Kolmana w Zachodniej Wirginii został całkowicie zniszczony w wyniku podpalenia. Mury innej parafii w tym samym stanie pokryto z kolei obscenicznym graffiti. Po wyroku Sądu Najwyższego władze federalne nie mogą nakazywać poszczególnym stanom liberalizacji prawa aborcyjnego. Orzeczenie jest odpowiedzią na precedensową sprawę Roe przeciwko Wade z 1973 r., której wyrok zakładał, że amerykańska konstytucja gwarantuje prawo do zabicia dziecka nienarodzonego na życzenie do momentu przeżywalności płodu poza ciałem matki.

Rozpoczęły się dostawy samolotów C-130H Hercules

Rozpoczęły się dostawy samolotów C-130H Hercules, które zwiększą poziom dostępności operacyjnej floty transportowej polskich Sił Powietrznych; łącznie pozyskujemy pięć takich maszyn - oświadczył na Twitterze wicepremier, szef MON Mariusz Błaszczak. W lutym resort obrony informował, że na lata 2022-2024 przewidziano dostawę 5 samolotów transportowych C-130H Hercules z nadwyżek amerykańskich sił zbrojnych. W tym roku do Polski mają dotrzeć wcześniej zamówione

rakiety systemu Patriot oraz drony uderzeniowe Bayraktar.

Polska kupi od USA używane czołgi

Polska kupi 116 używanych czołgów Abrams od armii Stanów Zjednoczonych. Wicepremier, minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak poinformował, że umowa z administracją USA została uzgodniona. Pierwsze dostawy używanych Abramsów powinny rozpocząć się na początku przyszłego roku. Maszyny - jak podała agencja - będą uzupełnieniem braków, które powstały po tym, gdy nasz kraj przekazał ukraińskiej armii czołgi T-72. W ramach dostaw uzbrojenia na Ukrainę trafiło ponad 240 zmodyfikowanych pojazdów. Dla celów szkoleniowych pierwsze 28 czołgów Abrams dotarło już do Polski.

Prezydent Biden: USA nie oddadzą Bliskiego Wschodu Chinom

Stany Zjednoczone nie odstąpią od Bliskiego Wschodu, ponieważ pozostawiona próżnię wypełniłyby Chiny, Rosja lub Iran - powiedział prezydent USA Joe Biden, cytowany przez amerykański serwis informacyjny Axios. Polityk wziął udział w zorganizowanym w Arabii Saudyjskiej szczycie przywódców dziewięciu państw regionu. „Stany Zjednoczone pozostaną aktywnym i zaangażowanym partnerem Bliskiego Wschodu” - zapewnił Joe Biden. W spotkaniu z amerykańskim prezydentem udział wzięli przywódcy Arabii Saudyjskiej, Kataru, Bahrajnu, Kuwejtu, Omanu, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Jordanii, Egiptu oraz Iraku.

Prezydent USA zaapelował do liderów państw Bliskiego Wschodu o przestrzeganie praw człowieka i zapewnienie swoim obywatelom możliwości „krytykowania rządu bez strachu przed możliwymi represjami”. „Przyszłość zostanie wygrana przez kraje pozwalające na pełne rozwinięcie potencjału swoich społeczeństw” - zaznaczył Joe Biden.

Ambasador Ukrainy: staramy się nie dopuścić do spotkania Franciszka z Cyrylem

Ambasador Ukrainy przy Stolicy Apostolskiej Andrij Jurasz oświadczył, że ukraińska dyplomacja robi wszystko, co w jej mocy, aby nie doszło do spotkania papieża Franciszka z patriarchą Cyrylem. O tym, że mogłoby się ono odbyć podczas papieskiej wizyty w Kazachstanie we wrześniu mówił kilkakrotnie sam papież. W rozmowie z radiem Wolna Europa Jurasz wyjaśnił, że takie spotkanie ani nie przyniosłoby korzyści dialogowi ekumenicznemu, ani nie zwiększyłoby

autorytetu Stolicy Apostolskiej, gdyż „mówimy o spotkaniu z adwokatem diabła”, który usprawiedliwia zabijanie i cały czas kłamie. Tymczasem papież reprezentuje świat duchowości, pokoju, miłości i pragnienia zrozumienia między wszystkimi ludźmi.

Gdyby jednak do spotkania doszło, to nie powinno ono mieć charakteru dwustronnego (jak odwołane spotkanie, planowane na 14 czerwca w Jerozolimie), ale w ramach wydarzenia z udziałem wielu uczestników. Papież Franciszek został zaproszony do Kazachstanu, by wziąć udział w VII Kongresie Przywódców Religii Światowych i Tradycyjnych, który odbędzie się we wrześniu w Nur-Sułtanie.


Wyrok amerykańskiego sądu o prawie do modlitwy

Wielkie zwycięstwo - takim mianem kardynał Archidiecezji Nowego Jorku Timothy Dolan określił orzeczenie Sądu Najwyższego USA przyznające prawo trenerowi szkoły średniej do modlitwy z uczniami-zawodnikami. Szkoleniowiec wcześniej został zawieszony przez władze pedagogiczne, ponieważ odmówił zaprzestania modlitwy. Sady niższej instancji zgadzały się z

stanowiskiem kierownictwa Bremerton High School oraz okręgu szkolnego stanu Waszyngton, odsuwającym trenera Josepha Kennedy'ego od zajęć z młodzieżą. Utrzymywali, że może to być postrzegane jako przymus uczniów czy też poparcie rządu dla konkretnej religii. Konferencja Biskupów Katolickich Stanów Zjednoczonych (USCCB) wystąpiła do Sądu Najwyższego USA o poparcie dla postawy Kennedy'ego. Po przychylnym dla niego orzeczeniu kardynał Dolan, przewodniczący Komisji Wolności Religijnej przy USCCB, akcentował, że „należy zawsze pamiętać o znaczeniu modlitwy w życiu Amerykanów”. „Wolność modlitwy jest niezbędna do moralnego obowiązku, jaki wszyscy ludzie mają wobec prawdy. (...) Decyzja Sądu, która zapobiega przymusowemu odrzuceniu dobrowolnej modlitwy z życia publicznego, jest wielkim zwycięstwem wszystkich Amerykanów, którzy pragną odkrywać prawdę i żyć prawdą”. 27 czerwca Sąd Najwyższy większością głosów 6:3 uznał, że trener amerykańskiego futbolu (który po meczach modlił się na boisku wraz z zawodnikami szkoły średniej) ma konstytucyjne prawo do modlitwy. Sędzia Neil Gorsuch w opinii większości uzasadniał, że postępowanie Kennedy'ego było chronione przez Pierwszą Poprawkę do Konstytucji USA.

PAP

Teresa Ciechanowski D.M.D.
Serdecznie zaprasza do gabinetu dentystycznego



T.C. Dental

Oferujemy pełny zakres usług dentystycznych
Honorujemy większość ubezpieczeń medycznych

Prosimy dzwonić pod numer
860-229-0622

Akceptujemy pacjentów w wieku do 21 lat
z ubezpieczeniami stanowymi
Husky A, Husky B

LEKARZ I PERSONEL MÓWIĄ PO POLSKU

393 West Main St. New Britain, CT

333 Bridgeport Ave * Shelton, CT 06484

Curtiss*Ryan Honda

Curtiss-Ryan HONDA



- * Jeden z największych dealerów samochodowych marki Honda
- * Curtiss Ryan Honda, dealer otwarty od 1973 roku
- * Kupno, sprzedaż, porada, pożyczka, ubezpieczenie, wyposażenie.... wszystko załatwimy na twą korzyść.
- * Większy wybór - lepszy serwis - niższe ceny - łatwa decyzja - Curtiss Ryan Honda!!!

tel. 203.929.1484

Otwarty: Pon.-Czw. 9AM-8PM, Piątki 9AM-6PM, Soboty 9AM-5PM

(Exit 13 z drogi numer 8)



Serdecznie Zapraszamy

Jeżeli szukasz pracy,
większych zarobków
i niezależności w pracy - Już znalazłeś!

Zgłoś się niezwłocznie do:

**Curtiss Ryan Honda
w Shelton.**

**Poszukujemy sprzedawcy
samochodów.**

Czy posiadasz samochód firmowy?

Będziesz miał pracując z nami!

Nasz pakiet wynagrodzeń, benefits,
klimat w pracy i reputacja są wśród
najlepszych.

Jesteśmy EOE i beznarkotykowym
miejscem pracy.

Podanie (resume) wysłać na

General Manager

Curtiss Ryan Honda

333 Bridgeport Ave, Shelton, CT 06484

ed@curtissryan.com

tylko z tym ogłoszeniem

EXTRA \$100.00

obniżki na zakup samochodów

ważne tylko w Curtis-Ryan Honda w Shelton

nie można łączyć z innymi ofertami, tylko jeden kupon przy transakcji,
wcześniejsze transakcje wykluczone

OGŁOSZENIA

Usługi

HIGHLANDER TREE SERVICE - polska firma oferuje Polonii usługi wycinania drzew (\$50 zniżki do \$1000 i \$100 powyżej \$1000 z tym ogłoszeniem) ZENEK 203-922-8803. Shelton, posiadamy licencje i ubezpieczenie.

Międzynarodowe Prawo Jazdy, Drive International LLC, PO Box 1200, New Britain, CT 06050. Info tel. 860-299-5153

Malowanie wewnątrz, zewnątrz, mycie domów, ściąganie tapet, szpachlowanie sufitów oraz małe naprawy (stolarzka, moldingi) Stanisław tel. 860-518-5826

Sprzedam

Sypialnię Queen size, lustro w środku, szafy po stronach, szafa z szufladami, szafa na telewizor, kredens. tel. 860-583-9502

Volvo 2007 po kapitalnym remoncie, silnik Kumis oraz Trailer 2017 z Pracą. tel.203-924-9833

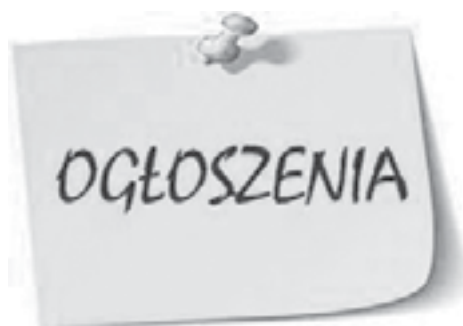
OGŁOSZENIA

Inne

Pan 60+, 181 cm wysoki, obywatel chciałby poznać miłą Panią lub Panią na wizie turystycznej, telefon, zdjęcie mile widziane (do zwrotu) Adres: Americana Correspondents P.O. Box 1971, New Britain, CT 06050

Szukam **pracy:** malarz, szpachlarz, sheetrock i inne naprawy stolarskie. Nie posiadam transportu. Praca w grupie z transportem z Derby. Proszę dzwonić: 203-343-5362

Mężczyzna szuka **mieszkania** w Derby, Ansonia lub okolice. Może zamieszkać jako sublokator. Proszę dzwonić John 203-751-0301, 203-343-5362



OGŁOSZENIA za \$2

max 15 wyrazów

Sprzedam, kupię, oferuję pracę, szukam pracy, do wynajęcia, usługi, inne

Wypełniony kupon proszę przesłać na adres:

Polonia Publishing, PO Box 563, Oxford, CT 06478
z załączonym czekiem wystawionym na Polonia Publishing.

Tekst:

.....
.....

Ilość wydań _____ Łączna opłata _____ (\$2 za każde wydanie)

Do informacji redakcji:

Imię i nazwisko _____

Adres _____ Tel. _____

**POLONIA – Dwutygodnik
Społeczno - Kulturalny**

adres: P.O. Box 563, Oxford, CT 06478

tel./fax: (203) 881-1962

email: Poloniakaz@aol.com

web: Polonia-news.cba.pl

REDAKCJA:

Kazimierz Kochanowicz - wydawca, redaktor naczelny, Alina Zawojski - redaktor wydania, Alicja Kochanowicz - opracowanie graficzne, Andrzej Więciorkowski - redaktor, ogłoszenia, reklamy, Zofia Więciorkowska - redaktor, Maciej Kochanowicz - web designer

WSPÓLPRACUJĄ:

Wioletta Jusiński, Izabela Pardo-Matecka, Anna Czop, Jacek Zawojski, O. Marcin Ćwierz, Kazimiera Ferenc

Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania tekstów niezamówionych. Za treść i język tekstów redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Przedruk bez zezwolenia wzbroniony.

© 2009 Polonia Publishing, LLC

POLONIJSKIE PROGRAMY RADIOWE

POLKA CELEBRATION WITH
PETER J. DANIELCZUK

Sobota 10:00 - 12:00 rano

Radiostacja: WNHU 88.7 FM

Internet: www.wnhu.net

Email: polkapete1@aol.com

VOICE OF POLAND w każdą
niedzielę od 9:30 do 10:00, WRYM,
840 AM. Polska muzyka, kącik poezji,
aktualności, kącik porad i inne bieżące
wiadomości. Kontakt Teresa Borowski,
860-229-6470.

**1. TRANSPORT NA LOTNISKI!!!**

JFK, NEWARK, BOSTON, LAGUARDIA ORAZ
TRANSPORT INDYWIDUALNY PO CAŁYM WSCHODNIM
WYBRZEŻU. DZIECI DO LAT 8 - ZNIŻKA 50%

2. MIENIE PRZESIEDLEŃCZE

Kompleksowe załatwianie wszelkich formalności związanych z wysyłką mienia przesiedleńczego, samochodów, quadów, motocykli, łodzi, skrzyń, i kontenerów do Polski z możliwością dowozu „pod dom”. Zakres usługi obejmuje: załatwienie formalności, transport do portu w NJ, transport z portu w Polsce pod wskazany adres.

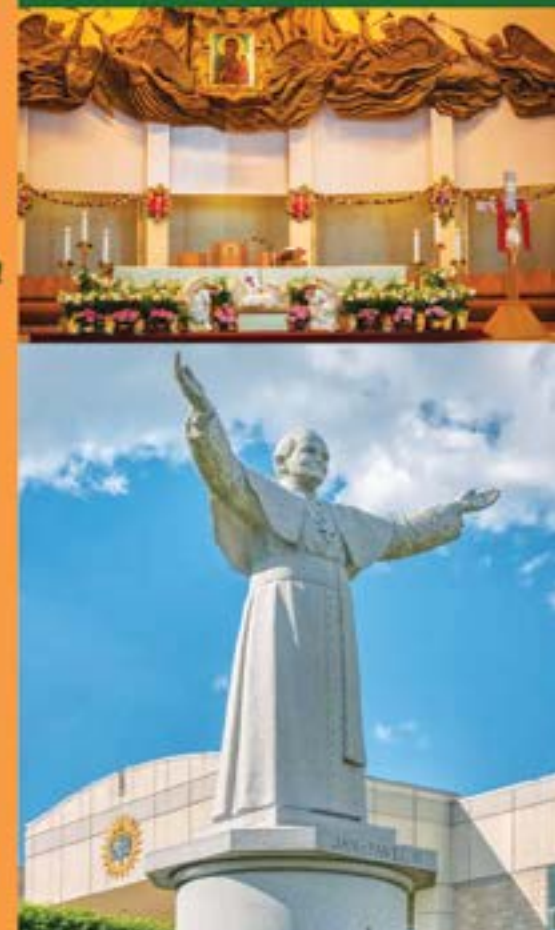
3. WYJAZDY DO KONSULATU RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ W NOWYM JORKU!!! KRÓTKIE TERMINY!!! TWÓJ PASZPORT TRACI WAŻNOŚĆ?

Pomożemy wypełnić wniosek, umówimy wizytę, zrobimy zdjęcia, zawieziemy. Liczy się kolejność zgłoszeń!!!

4. PIELGRZYMKA DO AMERYKAŃSKIEJ CZĘSTOCHOWY

Zapewniamy transport na pielgrzymkę w dniach 4 sierpnia do 7 sierpnia do Amerykańskiej Częstochowy. Dowóz do NJ, skąd pielgrzymka rusza 4 sierpnia. Odbieramy również po zakończeniu pielgrzymki z Amerykańskiej Częstochowy 7 sierpnia. Po więcej informacji proszę dzwonić:
860-824-0913
860-922-1210
860-357-3023
Lub przyjdź do naszego biura:
Luxe Ride Enterprise
40 Broad St.
New Britain

TEL. (860) 924-0913
KOM. (860) 922-1210
40 BROAD STREET
NEW BRITAIN, CT 06053



Czy Twoje OSZCZĘDNOŚCI EMERYTALNE są bezpieczne i dobrze zarządzane? Czy jesteś gotowy na emeryturę?



BEZPŁATNA POMOC I EDUKACJA w zakresie Medicare i planowania finansowego oraz wsparcie przy podejmowaniu ważnych decyzji emerytalnych.

Aleksandra Mróz

licencjonowany specjalista ubezpieczeń medycznych i na życie w stanach: CT, MA, RI

Tel. 860-997-3054

185 Silas Deane Hwy. Wethersfield, CT 06109

